ROK XIV. Nr. 111 (4073) WILNO, sobota 24 kwietnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

„Pauza" polityczna we Francji

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w kwietniu.

Obecny okres przedwyborczy, któremu odpowiada osłabienie działalności wewnętrzno-politycznej, zwany jest ogólnie w Paryżu okresem t. zw. „pauzy". Tak bowiem zdefiniował premier Blum w czasie swego przemówienia w St. Nazaire fazę, w której rząd nie będzie wnosił do parlamentu żadnych projektów nowych reform społecznych, ograniczając się do zastosowania w praktyce i skonsolidowania już uchwalonych ustaw. Równocześnie jednak premier zapowiedział zmianę polityki finansowej rządu w sensie zahamowania dotychczasowych tendencyj do ustawicznego powiększania wydatków i powrotu do koncepcji **równoważenia budżetu.** Z tego powodu prawica nazywa złośliwie obecny okres NEP'em premiera Bluma, pragnąc w ten sposób podkreślić, że rząd udał się do Canossy kapitulując przed osławionym „murem pieniądza" i uprzywilejowanymi „200 rodzinami", posiadaczami największych udziałów w Banku Francji.

Rząd nie skapitulował jednak na prawo. O ile zagraża mu bowiem istotne niebezpieczeństwo kapitulacji, to przychodzi ono raczej z lewej strony i to już nie izby, ale od osławionej „Cezete", t. j. Konfederacji Generalnej Pracy", łączącej wszystkie związki zawodowe. Istotnie „Cezete", po osiągnięciu imponującej cyfry 5 milionów członków, stara się przejść z terenu **czysto zawodowego** na teren polityczny. Zarzuty prawicy, iż kierownicy Konfederacji usiłują wywierać nacisk na rząd kryją w sobie wiele prawdy. Wystarczy przytoczyć dwa fakty: przed dwoma tygodniami mniej więcej, kierownicy związku syndykatów okręgu paryskiego udali się do prezydium rady ministrów, aby domagać się rozwiązania „lig faszystowskich" t. j. „francuskiej partii społecznej" płk de la Rocque. Drugim, niemniej znamiennym faktem było wysunięcie przez związek robotników budowlanych projektu przymusowej pożyczki od majątków, których wartość przekracza pół miliona franków, celem sfinansowania programu wielkich robót publicznych w okręgu paryskim. Pomimo poparcia tej koncepcji przez radę naczelną „Cezete" rząd stanowczo sprzeciwił się temu projektowi, który jest sprzeczny z nową polityką finansową gabinetu. Podobnie premier Blum odrzucił żądania związku syndykatów okręgu paryskiego w sprawie rozwiązania partii społecznej de la Rocque oświadczając, że sprawa ta znajduje się w toku postępowania sądowego, a więc jedynie władze sądowe mogą wystąpić z odpowiednimi wnioskami. Mimo to sama demarche związku syndykatów wywołała w sferach finansowych fatalne wrażenie i spowodowała gwałtowną zniżkę wszystkich papierów francuskich i pożyczek państwowych na giełdzie paryskiej. Skorzystali na tym finansiści angielscy, którzy zakupili w czasie „baissy" ogromne ilości papierów po niskich kursach, i odsprzedali je w kilka dni później Paryżowi, oczywiście z dużym zyskiem.

Skoro już jesteśmy przy sprawach giełdowych to trzeba zwrócić uwagę na jeden, niezwykle charakterystyczny fakt: na zarzuty czynników oficjalnych i partyj finansowych, iż trudna sytuacja skarbu francuskiego jest wynikiem akcji „muru pieniądza" i spekulacji na zniżkę franka — organy finansowe zaczynają wysuwać zarzut, że spekulacją zaczynają się trudnić obecnie już nie osoby prywatne, ale właśnie rządy. Na poparcie tej tezy organy finansowe przytaczają stanowisko rządu amerykańskiego i angielskiego wobec ostatnich pogłosek o powiększeniu wartości dolara w stosunku do złota, twierdząc, że oficjalne dementi w tej sprawie były umyślnie zredagowane w ten sposób, by utrzymać pewne wątpliwości, a przez to wywołać obniżenie cen surowców, których ustawiczna zwyżka zagrażała nowym „boomem" i kryzysem ekonomicznym. Prasa francuska twierdzi wreszcie, iż ostatnia taktyka francuskiego funduszu wyrównawczego, polegająca na tolerowaniu wahań franka, może być również interpretowana jako operacja polegająca na zakupywaniu franków po niższym kursie i odsprzedawaniu ich po wyższym. Jakkolwiekby było faktem, jest jednak, że walka z „murem pieniądza" i spekulacją straciła ostatnio na sile, najpierw z powodu utrzymującej się od czasu wydarzeń w Clichy słabej tendencji na giełdzie (niektóre papiery straciły około 25 proc.), a potem z powodu sukcesu pożyczki wewnętrznej na obronę państwa, która została pokryta w ciągu jednego dnia.

Nowa polityka finansowa rządu nie przyniosła jednak pełnych rezultatów, gdyż prawie nazajutrz, po triumfalnym pokryciu pożyczki nastąpiły tragiczne wydarzenia w Clichy, które wszystko przekreśliły. Wiele zamętu wprowadziła również taktyka komunistów, którzy, jak zawsze, chcieli wyciągnąć dla siebie korzyści z niezadowolenia, jakie wywołała nowa polityka finansowa rządu i incydenty w Clichy wśród mas robotniczych. Zostali oni jednak zmuszeni przez premiera Bluma do publicznego podkreślenia swej solidarności z rządem w czasie debaty w izbie.

Okres „pauzy" politycznej stał się jednak przede wszystkim okresem dojrzewania różnych fermentów w łonie poszczególnych partyj. W pierwszym rzędzie zaznaczyło się to w łonie partii radykalnej, gdzie kongres młodzieży Carcassonne wyraźnie ujawnił, że młodzi radykali jednomyślnie są za utrzymaniem dawnego programu radykałów w łonie frontu ludowego przeciwstawiając się równocześnie wszelkim kompromisom ideowym z marksizmem. Radykali opowiedzieli się nie tylko za utrzymaniem ładu społecznego, jak na kongresie w Biarritz, ale również w niezwykle silnej formie podkreślili swój zamiar obrony swobody zebrań i swobody pracy nie tylko w stosunku do prób ich ograniczenia, idących od „prawicowego faszyzmu", ale także i sobie analogicznych tendencyj „faszyzmu lewicowego". Było to więc jasne wystąpienie przeciw akcji komunistów i „Cezete" zmierzającej do rozwiązania francuskiej partii społecznej i uwięzienia płk. de la Rocque'a. Radykali stanęli na stanowisku, iż **sprawiedliwość nie może być jednokierunkowa,** że nie może ona polegać na tym, by komunistom było wolno to, co jest niedozwolone płk. de la Rocque. W ten sposób kongres Carcassonne umocnił postawę tych elementów partii radykalnej, które są zdecydowanie przeciwne jakimkolwiek ustępstwom wobec skrajnej lewicy. Uchwały kongresu będą więc przede wszystkim doniosłym argumentem w ręku ministrów radykalnych w stosunku do żądań innych stronnictw frontu ludowego.

Prawie równocześnie z kongresem Carcassonne odbywały się posiedzenia rady naczelnej partii socjalistycznej SFIO. Okazały one również, że w partii przeważają nastroje przeciwne wszelkim zbyt daleko idącym posunięciom i te elementy, które w sposób niedopuszczalny występowały przeciw ministrom socjalistycznym, krytykując działalność rządu i premiera, zostały wykluczone z partii. W tym samym więc momencie, gdy radykali opowiedzieli się za obroną ładu i swobód republikańskich, socjaliści podkreślili również swe umiarkowane tendencje przez zlikwidowanie działalności skrajnie lewego skrzydła partii t. zw. „lewicy rewolucyjnej". Jest to jednym więcej dowodem **zaakceptowania „pauzy" premiera Bluma przez socjalistów i radykałów, a zarazem oznaką ogólnego odprężenia politycznego,** które trwać będzie przez cały okres wystawy światowej w Paryżu..

J. Brzękowski.

Serdecznie przyjmują Rumuni ministra Becka

U KROLA.

BUKARESZT (Pat). Król Karol przyjął dziś w południe ministra spraw zagranicznych Józefa Becka na dłuższej audiencji. Rozmowa króla Karola z ministrem Beckiem przekroczyła ramy protokółu, stosowanego w podobnych wypadkach, i nosiła bardzo serdeczny charakter.

Po audiencji król Karol podejmował ministra Becka śniadaniem w pałacu królewskim na Calea Victoriei. W śniadaniu wzięło udział 42 osoby. Przybywającego do pałacu królewskiego ministra Becka powitała warta honorowa gwardii królewskiej z orkiestrą w malowniczych galowych mundurach, oddając honory wojskowe. Ministra Becka po powitaniu wprowadził do salonów królewskich marszałek dworu Urdareanu. Po dłuższej rozmowie z królem Karolem, która odbyła się w cztery oczy, rozpoczęło się śniadanie.

Przed śniadaniem min. Beck przedstawił królowi członków delegacji polskiej. Śniadanie, które odbyło się według wysokiego protokółu, wzięli udział: następca tronu wielki książę Michał, wszyscy członkowie rządu na czele z premierem Tatarescu i min. spraw zagranicznych Antonescu, marszałek senatu Lapedatu, marszałek izby poselskiej Saveanu. W śniadaniu wzięły również udział panie. Ze strony polskiej obecne byli: pos. R. P. Arciszewski z małżonką, attache wojskowy płk Kowalewski z małżonką, naczelnik wydziału prasowego MSZ. Skiwski, zastępca naczelnika wydziału wschodniego MSZ. Zażuliński, nacz. Vetulani, radca poselstwa Poniński i sekretarz osobisty ministra Starzeński. W obszernej sali jadalnej zamku królewskiego ustawiony był długi stół, pięknie udekorowany storczykami. Po środku zasiadł król Karol w mundurze marszałka kawalerii z orderem „Virtuti Militari" i odznakami orderu „Orła Białego". Po prawej stronie króla zasiadła p. Jadwiga Beckowa, po lewej małżonka premiera rumuńskiego p. Aretia Tatarescu. Na przeciw króla, po drugiej stronie stołu, zasiadł następca tronu wielki książę Michał. Po prawej stronie królewicza Michała zajął miejsce min. Beck, po lewej premier Tatarescu. Królewicz Michał ubrany był w mundur podoficera szkoły kadeckiej.

Po śniadaniu odbył się cercle, podczas którego król Karol prowadził ożywione rozmowy z członkami delegacji polskiej. Następnie goście zwiedzili pałac królewski, poczem minister Beck odjechał do swoich apartamentów, odprowadzony przez marszałka dworu z honorami wojskowymi.

BUKARESZT (Pat). Minister Beck przyjęty będzie przez króla Karola po raz drugi na audiencji w dniu jutrzejszym.

BUKARESZT (Pat). Minister Beck odbył dziś po południu konferencję z ministrem spraw zagranicznych Antonescu. Konferencja trwała około półtorej godziny i dotyczyła spraw politycznych.

BUKARESZT (Pat). Dziś przed południem minister Beck złożył wizytę premierowi Tatarescu, który następnie rewizytował polskiego ministra spraw zagranicznych.

BUKARESZT (Pat). Minister spr. zagranicznych Beck odwiedził dzisiaj siedzibę koła polskiego im. Adama Mickiewicza w Bukareszcie.

Jest to organizacja skupiająca Polaków, mieszkających w stolicy Rumunii.

OBIAD.

BUKARESZT (Pat). Dziś o godz. 20.30 minister spraw zagranicznych Antonescu wydał obiad na cześć ministra spraw zagranicznych Becka z udziałem członków rządu, poselstwa polskiego i delegacji polskiej.

W czasie obiadu minister Antonescu wygłosił przemówienie, na które odpowiedział minister Beck. Po obiedzie odbył się w salonach ministerstwa spraw zagranicznych wielki raut z udziałem przedstawicieli kół politycznych, wojskowych, naukowych, prasy i t. p.

Włosi upaństwowili stocznie

MEDIOLAN, (Pat). Dekretem królewskim zostały upaństwowione stocznie włoskie o kapitale ponad 100 milionów lirów, w których dotychczasowy udział państwowego instytutu odbudowy przemysłowej „Iri" nie przekracza 50 procent kapitału zakładowego. Zaliczono do nich stoczni „Ansaldo" w Genui z kapitałem 150 miln. lirów, stocznię „Odero - Terni - Orlando" w Genui z kapitałem 125 miln. lirów i adriatyckie „Cantieri Riuniti" w Trieście z kapitałem przeszło 100 miln. lirów.

Akcje wspomnianych spółek muszą być złożone do banku Włoch w ciągu dwóch tygodni. Właściciele otrzymają za nie należność podług przeciętnych notowań giełdowych za okres od października r. ub. do chwili wejścia w życie dekretu. Mają oni prawo pobrać za dwie poprzednie akcje jedną nową.

Na froncie północnym w Hiszpanii

Auta pancerne z armii północnej gen. Franco wśród ruin miasta Ochandiane.

Inspekcja Premiera w Łodzi

WARSZAWA, (Pat). Prezes rady ministrów i minister spr. wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka przeprowadził w dn. 22 kwietnia rb. inspekcję na terenie m. Łodzi oraz powiatów brzezińskiego, łódzkiego, łaskiego, sieradzkiego i piotrkowskiego w woj. łódzkim.

Inspekcja była poświęcona zbadaniu w poszczególnych miejsowościach rozmiarów zatrudnienia oraz zarobków robotników.

W pow. brzezińskim na drodze Łowicz — Łódź pod Bartoszewicami badał p. premier wysokość zarobków i ilość dni zatrudnienia robotników przy tłuczce kamieni i budowie nowej drogi Łowicz — Łódź.

Zarobki dzienne robotników w zależności od rodzaju wykonywanej pracy wahają się w granicach około 3 zł. Pracują oni w turnusach tygodniowych.

W Zgierzu po odbyciu konferencji z prezydentem miasta, p. premier zwiedził teren ofiarowany przez miasto na FON., na którym w najbliższej przyszłości mają stanąć koszary wojskowe. Pozwoli to w okresie budowy zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

W lesie pod Zgierzem p. premier interesował się pracą zatrudnionych tam przy sadzeniu świerków 92 bezrobotnych — zarobki ich wynoszą 3 zł. dziennie, pracują oni w turnusach tygodniowych.

Na ręce prezydenta m. Zgierza p. premier pozostawił 300 zł. do podziału między rodziny najbiedniejszych.

W Łodzi p. premier zbadał budżet a w szczególności pozycje przeznaczone na zatrudnienie bezrobotnych oraz wysłuchał sprawozdania o projektowanych robotach publicznych.

Następnie p. premier zwiedził zbiorniki wody nowobudujących się wodociągów łódzkich na Budach Stokowskich oraz jednocześnie zapoznał się z całokształtem budowy wodociągów i kanalizacji miejskiej.

W konferencji ze starostą oraz prezydentem m. Pabianic p. premier interesował się przede wszystkim robotami miejskimi oraz sprawą zatrudnienia bezrobotnych i cenami cegły. P. premier stwierdził, że ilość zatrudnionych w Pabianicach przy robotach miejskich bezrobotnych jest zbyt mała i że ilość tę należy w miarę możności w najbliższym czasie zwiększyć. Następnie p. premier przeprowadził inspekcję robót brukarskich przy ul. Pustej w Pabianicach. W rozmowie z robotnikami zatrudnionymi przy robotach ziemnych i pracujących akordowo p. premier stwierdził zbyt duże odchylenie zarobków wahających się w granicach od 12 do 24 zł. za tydzień pracy. Sprawę tę p. premier polecił zbadać i ustalić przybliżoną normę zarobków.

W Zduńskiej Woli p. premier dokonał inspekcji na robotach betoniarskich i w rozmowach z robotnikami informował się o ich zarobkach.

Hinduska księżna

Żona radży Sarawaku, jedyna biała księżna hinduska, poraz pierwszy w swem życiu przybyła do Ameryki, skąd uda się na koronację do Anglii. Księżna z pochodzenia Angielka, jest jedną z najbogatszych kobiet świata.

Rozmowa Mussoliniego z Schuschniggiem

WENECJA, (Pat). Agencja Stefani podaje następujący oficjalny komunikat z rozmów Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggiem:

Szef rządu włoskiego oraz szef rządu austriackiego przeprowadzili w czasie spotkania w Wenecji rozmowy, nacechowane serdeczną przyjaźnią, łączącą oba kraje. W czasie tych rozmów poddano zbadaniu stosunki, łączące Włochy i Austrię z innymi państwami, oraz zagadnienia, interesujące bezpośrednio oba kraje. Mussolini i kanclerz Schuschnigg stwierdzili z wielkim zadowoleniem identyczność poglądów obu rządów i potwierdzili przy tej sposobności zasady, będące podstawą ich przyjaznych stosunków. Stwierdzili oni zwłaszcza raz jeszcze dodatnie rezultaty stosowania protokołów rzymskich odbywającego się w zupełnym porozumieniu z Węgrami i wyrazili wiarę, że współpraca ich posłuży do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Włochami i Austrią. Wyrazili oni prócz tego pewność, że współpraca ta doprowadzi do wspólnego celu, którym jest stworzenie warunków do uregulowania problemu naddunajskiego.

Mussolini i kanclerz Schuschnigg są przekonani, że uregulowanie to nie może być zrealizowane bez czynnego udziału Niemiec. Są oni również przekonani, że protokóły rzymskie, które stoją otworem również i dla innych państw naddunajskich na warunkach, które zostaną ustalone w miarę możliwości, zarówno jak i układy, zawarte w ubiegłym roku przez Austrię i Włochy z Niemcami, oraz wreszcie ostatni układ włosko-jugosłowiański są zdolne zapewnić korzystny rozwój sytuacji w Europie centralnej zarówno w interesie krajów, biorących udział w tych układach jak i interesie ogólnego pokoju Europy. Kancierz Schuschnigg wykorzystał tę sposobność do gruntownego zbadania z Mussolinim prawy stosunków gospodarczych włosko-austriackich.

[Sp]łonęło 17 [go]spodarstw

ŁUNINIE[C] ... W miasteczku Łachwa (pow. łu[niniecki]...) spłonęło 17 ...spodarstw wraz z ...[i]nwentarzem m... wym i w znaczne[j] ... oraz urząd pocztowy. ... dzeń telefonicznych, ... skać natychmiastowej pomo... nych straży ogniowych. Str... Jeden z gospodarzy został poparzony i odwieziony do szpitala. ...dze administracyjne zorganizowały niezwłocznie doraźną pomoc dla pogorzelców.

Druga rocznica konstytucji kwietniowej

WARSZAWA. (Pat). Dziś, jako w drugą rocznicę podpisania ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. odbyła się uroczystość złożenia wieńców na stopniach pałacu belwederskiego przez Prezydenta R. P. i dostojników państwowych.

Przed godz. 12-tą zgromadzili się na dziedzińcu przed pałacem belwederskim: p. Marszałek Śmigły Rydz, p. premier gen. Sławoj Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, pp. ministrowie, prezes NIK. gen. dr. Jakub Krzemieński, pierwszy prezes sądu najwyższego Supiński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, generalicja, senatorowie i posłowie oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Przed pałacem ustawiła się kompania chorągwiana wojska.

O godz. 12 przybył do Belwederu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, powitany hymnem narodowym.

W chwilę po przybyciu Pan Prezydent R. P. przy dźwiękach hymnu narodowego złożył na stopniach pałacu belwederskiego wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych.

Następnie złożyli wieńce: marszałek Senatu Prystor i marszałek Sejmu Car.

Po złożeniu wieńców Pan Prezydent R. P. oraz obecni na uroczystości dostojnicy wpisali się do specjalnej księgi, wyłożonej w pałacu belwederskim.

Na stopniach pałacu belwederskiego złożyli również wieńce: prezes N. I. K. gen. dr. Jakub Krzemieński i pierwszy prezes sądu najwyższego Supiński.

Były król Bułgarski Ferdynand w tych dniach zwiedził studio radiowe w Berlinie, skąd nadawany był koncert ku uczczeniu 50-ej rocznicy urodzin kompozytora niemieckiego Wilhelma Rode.

Goście ze Śląska Opolskiego w Wilnie

Wczorajszym rannym pociągiem przybyła do Wilna wycieczka naszych rodaków ze Śląska Opolskiego w liczbie około 200 osób.

Miłych gości na dworcu powitał komitet przyjęcia wycieczki, zorganizowany z Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej oraz grona pań Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych w Wilnie.

O godz. 10 uczestnicy wycieczki byli na uroczystej Mszy św. w Ostrej Bramie, jaką celebrował J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski, poczem wygłosił do zebranych podniosłe kazanie.

Bezpośrednio po nabożeństwie Polacy ze Śląska Opolskiego złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa, składając u mauzoleum piękny wieniec. Na szarfach wieńca widniał napis „Sercu serc polskich — Polacy ze Śląska Opolskiego". Podczas składania hołdu orkiestra odegrała hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę".

Wieczorem goście byli w teatrze na Pohulance na przedstawieniu „Mazepy" Juliusza Słowackiego.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych wycieczkowicze pod fachowym przewodnictwem Związku Propagandy Turystyki zwiedzać będą Wilno i okolice.

Po południu o godz. 18 goście będą w Ostrej Bramie na nieszporach, jakie odprawi ks. biskup Michalkiewicz, poczem udzieli błogosławieństwa.

W godzinach wieczorowych komitet przyjmować będzie wycieczkę herbatką w salonach Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Odjazd Polaków ze Śląska Opolskiego do Warszawy nastąpi w niedzielę rano.

Ś. P.

WITOLD KONOPACKI

pracownik Państwowego Banku Rolnego, Peowiak, Ochotnik W. P., odznaczony: „Medalem Niepodległości", „Polska Swemu Obrońcy" oraz odznaką „Ofiarnych",

zmarł dnia 22 kwietnia r. b. w wieku 34 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 9.30 w kościele św. Jakuba. Eksportacja zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz św. Piotra i Pawła odbędzie się dn. 24 b. m. o g. 16-ej.

Zmarły był gorliwym i oddanym naszej instytucji pracownikiem. Cześć Jego Pamięci!

**DYREKTOR i PRACOWNICY
Państwowego Banku Rolnego
Oddział w Wilnie**

Pogrzeb ś. p. prof. Wąsowskiego

Wczoraj o godz. 10 rano w kościele św. Jana odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. prof. dra Tadeusza Wąsowskiego, po czym nastąpił pogrzeb na cmentarz Rossa.

Trumnę ze szczątkami ś. p. prof. Wąsowskiego ustawiono w kościele na katafalku, który tonął w „powodzi wieńców i kwiatów. Świątynię wypełniły tłumy znajomych i przyjaciół Zmarłego. Obecny był cały Senat U. S. B. z J. M. Rektorem prof. dr. Staniewiczem na czele, delegaci różnych towarzystw i organizacyj w których Zmarły brał czynny i bardzo żywy udział.

Po skończonym nabożeństwie trumnę z zwłokami zmarłego profesora wzięli na barki koledzy, ustawiając ją na specjalnie wzniesionym podium przed gmachem kościoła na dziedzińcu Piotra Skargi. Wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy głos zabrał J. M. Rektor USB. prof. dr. Staniewicz.

Przemówienie J. M. Rektora Staniewicza

Drogi, nieodżałowany Kolego Profesorze Wąsowski!

Kiedy w ubiegłym roku akademickim składałeś na moje ręce uroczyste ślubowanie na wierność naszej starej Wszechnicy, czy mogłem był wówczas przypuszczać, że tak rychło spadnie na mnie bolesny obowiązek — żegnania Cię w tych murach na zawsze.

Czyż mogłem wtedy przypuszczać, że w pełni rozkwitu sił męskich przerwiesz swą bujną i twórczą pracę i w dniu cudownego choć rozpłakanego wileńskiego przedwiośnia opuścisz nas na wieki, Ty który tyle jeszcze miałeś planów, zamierzeń i pragnień i tyle, tyle możliwości do ich zrealizowania. Niezbadane są jednak wyroki Opatrzności i stłumić trzeba słowa, które ze ściśniętych skurczem bólu piersi cisną się dziś na usta. Dlaczego! Dlaczego opuściłeś nas właśnie Ty, tak bardzo wszystkim potrzebny!

Urodzony na słonecznym Podolu, wychowany w Kijowie, jak tyle, tyle jasnych duchów Polski, dążyłeś na północ do cichego Wilna, rozumiałeś bowiem dobrze jego wielką rolę dziejową — jako Znicza Ducha Polskiego. Indygenat wileński zdobyłeś odrazu twardą służbą żołnierską, a pogłębiłeś go potem latami twórczej, wytężonej i owocnej pracy, zarówno naukowej, jak i lekarskiej, gdy niosłeś pomoc cierpiącym naszego miasta i ziemi i ocierałeś wiele łez, które dziś znowu z żalu i wdzięczności popłyną z pod niejednej męskiej nawet powieki.

Miłowałeś młodzież — to też poświęcałeś swe siły na zwalczanie jej największego wroga gruźlicy i to zarówno w swej pracy zawodowej jak i społecznej. Byłeś bowiem nietylko lekarzem i naukowcem, byłeś społecznikiem, wrażliwym na każdą dolę i niedolę ludzką.

W strudzonym sercu swym nie miałeś jadu nienawiści, kochałeś Polskę nadewszystko, wierzyłeś jednak, że tylko z miłości poczęta twórcza praca Ojczyźnie naszej może zapewnić wielkość i szczęście.

W imieniu Uniwersytetu Stefana Batorego, któremu wiernie i ofiarnie służyłeś przez ostatnich 12 lat swego życia składam Ci hołd i podziękę za Twój ofiarny trud, zaś w imieniu Twych kolegów i przyjaciół chciałbym umaić Twe śmiertelne wezgłowie wiecznie żywymi kwiatami naszych uczuć, które niech Cię ukoją do snu wiecznego i zawsze będą z Tobą.

Cześć Twej Pamięci!

Następnie przemawiali: dziekan wydziału medycznego prof. Hiller, prof. Pelczer z ramienia Izby Lekarskiej, w imieniu lekarzy otolaryngologii dr. Świerzyński oraz dwóch studentów słuchaczy ś. p. zmarłego profesora. Przez wszystkie przemówienia przebijała serdeczna nuta w stosunku do osoby Zmarłego. Podnoszono Jego zalety ducha i charakteru, Jego bezinteresowność w niesieniu pomocy chorym i cierpiącym, wiedzę i hart.

Po smutnej tej ceremonii, która na obecnych wywarła ogromne wrażenie, trumna ze szczątkami ś. p. prof. Wąsowskiego raz jeszcze spoczęła na barkach profesorów, którzy ustawili ją na przybranym w kwiaty i zieleń katafalku. Złożono mnóstwo wieńców od Uniwersytetu, różnych towarzystw i organizacyj.

Kondukt żałobny na krótką chwilę zatrzymał się w Ostrej Bramie, gdzie przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej odprawiono krótkie modły.

Na cmentarzu Rossa wyrosła jeszcze jedna mogiła zasłużonego profesora. Na grób posypały się grudki ziemi rzucane rękami przyjaciół i znajomych. Niech mu ziemia wileńska, którą ukochał i dla której pracował będzie lekka. (es).

Hołd dzieci dla Pana Prezydenta Rzplitej

Wszystkim Tym, którzy w ciężkiej chorobie ś. p. Męża mego Prof. Dr. **Tadeusza Wąsowskiego** udzielili Mu pomocy, a więc: Ks. Prof. Dziekanowi Świrskiemu i Ks. Kanonikowi Sperskiemu, P. Prof. Januszkiewiczowi, P. P. D-rom: Jabłonowskiemu, Waszkiewiczowi, Dunin - Harkawiczowi, Bagińskiemu, Wołkowyskiemu i Gierlemu oraz Tym, którzy w przebiegu Jego ciężkiej choroby z poświęceniem pełnili przy Nim nieprzerwanie dyżury lekarskie, a zwłaszcza p p. Asystentom Kliniki Wewnętrznej i Otolaryngologicznej U. S. B., P. P. Lekarzom Towarzystwa Przeciwgruźliczego, wszystkim pozostałym Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego za Ich serce, pomoc fachową i opiekę, którą Mu dawali w tak ciężkich dla Niego chwilach, co niejednokrotnie Zmarły z najwyższym uznaniem wspominał, jak również siostrom Grewcewej i Staszkiewiczównie za ich troskliwą i wytrwałą opiekę składam tą drogą serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać. **Żona**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Prof. Dr. **Tadeuszowi Wąsowskiemu**, a w szczególności: Jego Magnificencji P. Rektorowi Staniewiczowi, Senatowi U. S. B., Dziekanowi Wydziału Lekarskiego, Radzie Wydziałowej, Przedstawicielom Towarzystw Naukowych i Stowarzyszeń Akademickich oraz Wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego składa ją tą drogą serdeczne Bóg zapłać

Żona, Córeczka, Siostra, Bracia, Bratowa i Rodzina.

O muzyce symfonicznej w Wilnie

W bieżącym sezonie muzyka symfoniczna w Wilnie skupiła się wyłącznie w murach rozgłośni wileńskiej, skąd w comiesięcznych odstępach transmitowana jest na fali ogólnopolskiej, jako audycja Wileńskiego Klubu Muzycznego. Oparcie się o Radio zapewnia opiekę finansową, nieodzowną w warunkach obecnych, tym konieczniejszą, iż brak sali koncertowej, nie pozwala w planowym rozwoju orkiestry liczyć na oddźwięk szerszego społeczeństwa — słuchaczy, którzy jako odbiorcy mogliby się stać pomocą zarówno materialną jak momentem dopingującym jej rozwój.

To też z natury rzeczy sprawozdanie z koncertu symfonicznego jest dla większości odbiorców kroniką krytyczną wydarzeń radiowych. Niemniej przeto warto na łamach czasopisma ogólnego omówić ostatni koncert z dnia 20 kwietnia. I to z paru względów.

Program wypełniła muzyka symfoniczna w przeważnej mierze klasyczna i współczesna pod batutą Stefana Lidzkiego-Śledzińskiego. Rozpoczęła koncert uwertura do opery „Flis" Moniuszki. Rzadko grywana ma cechy świeżości tym bardziej, iż uzdolnienia orkiestracyjne Moniuszki są całkiem niesłusznie niedoceniana. Dalszym utworem był koncert fortepianowy F-dur Händla. Wykonany przez solistę tego wieczoru Stanisława Szpinalskiego był rewelacją niegranego dotąd w Wilnie utworu, mającego wszystkie cechy wielkiego talentu Händla: zwartą budowę i piękną tematykę. Wykonanie Szpinalskiego dało osiągalne maksimum precyzji i wyrazistości, stwarzając rzecz w każdym calu stylową, okaz prawdziwie szlachetnego klasycyzmu.

Kto wie wszakże, czy clou koncertu nie spoczywało w innym numerze: w pierwszym wykonaniu koncertu fortepianowego Witolda Rudzińskiego. Młody ten kompozytor, znany zresztą już Wilnu z poprzednich swych kompozycyj kameralnych dał tym razem koncert, który jest jego dyplomową pracą, wykonaną w Wileńskim Konserwatorium Muzycznym im. Karłowicza. Utwór ten jest dalszym etapem w rozwoju talentu Rudzińskiego. Jest śmiałym stawianiem problemów i udatnym ich rozwiązywaniem w płaszczyźnie dzisiejszej nowatorskiej techniki kompozycyjnej. Budowa trójczłonowa koncertu ma zwłaszcza dobre cz. 1 i 3, oparte na b. żywej tematyce i barwnie zorkiestrowanym akompaniamencie orkiestrowym. W cz. 2 znać najwięcej łamanie się z przeszkodami. Całość ma wyraźne indywidualne oblicze i upoważnia do pokładania słusznych nadziei co do dalszej ewolucji kompozytora. Należy też na tym miejscu sformułować gorący dezyderat, aby mógł Rudziński uzyskać właściwe warunki dla swego kształcenia: chodzi o wyjazd za granicę i pobyt w prawdziwie muzycznej atmosferze. Stworzy to może lukę wśród dzisiejszych muzyków społeczników (jest bowiem Rudziński kierownikiem Szkoły Muzycznej w Święcianach i rzutkim organizatorem ruchu muzycznego — ale to są wszakże rzeczy ważniejsze.

Do życia muzycznego powołany został koncert przez Szpinalskiego. Artysta wykonał go z polotem i zwykłą sobie artystyczną swobodą techniczną, pokonywując bardzo istotne trudności pianistyczne, którymi najeżony jest ten koncert.

Ponadto usłyszeliśmy symfonię D-dur Haydna. Mało grywana, należy do utworów ostatniej doby i posiada trochę dłużyzn, których nie potrafiła uratować artystycznie trafna i pewna interpretacja Lidzkiego-Śledzińskiego. Koncert zamknął poemat symfoniczny L. Rożyckiego pt. Anhelli, należący do najciekawszych utworów tego kompozytora.

Te przydługie uwagi pragnę zamknąć zapewnieniem, iż trud wyszukania anonsu przyszłego koncertu symfonicznego w wykonaniu wileńskiej orkiestry w programach radiowych opłaci się z pewnością zważywszy dobór programowy i poziom wykonania. **hhk.**

Dobre książki są najlepszymi przyjaciółmi człowieka
H. Klamfoth

„NOWOŚCI"
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16/9
Klasyczne, lektura nowości, naukowe i w obcych językach.
Czynna od 12—19.
Warunki przystępne.

Niech okna mówią o waszej ofiarności. — Kupujcie nalepki na Dar Narodowy 3-go Maja. — Nabyć je można: 1) w Biurze P. M. S. — ul. Wileńska 23 m. 9, tel. 21-85; 2) w F-mie Wł. Borkowski — Mickiewicza 5, tel. 3-72; 3) w Księgarni Św. Wojciecha — Dominikańska 4, tel. 8-45.

Teatr Muzyczny „LUTNIA" Mickiewicza 9, tel. 2-24
Dziś Wieczór **Hanki Ordonówny**
Teatr Muzyczny „LUTNIA" Mickiewicza 6, tel. 2-24
Jutro — po południu ***„Władczyni filmu"***, wieczorem ***„Taniec szczęścia"***. Ceny propagandowe.

Leon Wołłejko

Pogaduszki mejszagolskie

„Mirteczka"

Musi tak było sądzono co Malwinka urodziła sie pod szaro gwiazdo. Bo i na świat przyszła o szarej godzinie w jesienny szary dzień i ojcami jej byli szare ludzi co nie majo ani ważnych znajomości, ani protekcji, ani froterowanej podłogi w kwaterze. I dziecinstwo Malwinki było szare ale raz jeden przyszed i dla [illegible] wesoły, jasny dzień — a było to [illegible] pora kiedy zeszli sie dwie uroc[illegible]ci: imieniny Malwinki i ukończeniem powszechnej szkoły. Bo to p[illegible] tyko — ale w domu rad[illegible] sie tak smagło co [illegible]szystkim nie poszed [illegible] kupiła pusz[illegible] mało.. [illegible]ała podłoga a[illegible] poczeli przycho[illegible] i koleżanki ze szkoły a [illegible]ści gościncem: dali i ser[illegible] wana i szklana broszka i perfum buteleczka a jedna koleżanka ofiarowała nawet malusinka, zgrabna mirteczka w pieknym wazoniku. Malwinka nigdy u siebie kwiatków nie miała bo w jej szarym domu wszystko było biedne i szare — znakiem tego aż podskoczyła z radości a pieknie podziękowawszy koleżance postawiła wazonik na oknie, na honorowym miejscu. I przez cały wieczór Malwinka ciągle patrzała na mirteczka a kiedy skonczyła sie zabawa i gości wyszli — podeszla do kwiateczka i pieściła jego drobne, zielone listeczki a mirteczka uśmiechała sie bliszczącemi oczkami jakby chciała powiedzieć co u nowej gospodyni czuji sie całkim dobrze...

— — — — — — — — — — — —

Szedła pora za poro. Minęło lato — przyszła jesień a z jo i jesienne kłopoty. Malwinka już od miesiąca szukała pracy ale wszystko było nadaremnie. Poczynała już tracić nadzieja — kiedy raptownie dowiedziała sie co do budki z papierosami potrzebujo sprzedawczyni. Nie marudząc — duchim poleciała do budki i, zajrzawszy do strzodka, obaczyła chuda, żółciutka kobietka co siedziała oparszy broda na łokciu i żałośnie patrzała na ulica. Przywitawszy sie legularnie, Malwinka poczeła wypytywać co? i jak? A kobietka zaruchała sie w budce i tak prawiła: „nasampierw to ja nie wiem — chto ty jestasz! a wpuścić aby kogo nie mam ochoty a późniejszo poro i obojętnie mnie nadto przyjmować taka franticha bo to wam tylko szmendryki w głowie, a do roboty was niema! Ja sama szwaczka jestem i w orendzie budka trzymam ale jesienno poro roboty trochi podwaliło — znakim tego niema czasu przy tabace siedzieć. Wzieła by ja ciebie żeb ty podchodząca była — ale, widza, co ty odukowana dobrze — to moży tobie nudno tutaj będzi!" Malwinka poczoł chwytać strach ale szwaczka jakby zmiękła trochi i dodała: „Nu, przynieś papiery — to obaczym. Płata u mnie — 15 zł. na miesiac i siedzenia cały tydzień — a jeśli dobra będzisz to złot moży i dołoża!" Malwinka pieknie podziękowała i pobiegła zara po papiery a szwaczka długo przypatrywała sie do kawałka zbitej lustry a nareście wymarmotała: „ta dziewczyna — gębulka ma niczego — moży i podymi sie ruch w budce".

I znów oparła broda...

— — — — — — — — — — — —

Malwinka prędko poznała ceny gilz i papierosów ale prawdziwy kłopot miała z gazetami. Nicht nie chciał ich kupować ale kużdy sunoł pięć groszy i prosił dać do przeczytania. Malwinka nasampierw odmawiała, ale szwaczka dawaj krzyczeć bo to jej czysty zarobolek i kazała pożyczać kużdemu. „Ty nie malaruj" mówiła „ co niesprawiedliwość tu wychodzi bo ty jeszcze młoda i kużdemu serca pokazujesz — a ja tobie mówia co ty nie pytajsia **gdzie?, komu? i za co?** ale patrzaj **od kogo, wiele i jak"**. W ta pora i ludzi spohadać tobie będo i cały wiek przeżyjesz jak grafinia!" Malwinka miała insza pomyślenia ale musiała milczeć jak ściana bo — przed tygodniem ojciec stracił praca i cała familja wisiała teraz na jej głowie. Tymczasem nadeszła zima i matka Malwinki w wielkim sekrecie sprzedawała domowe rzeczy na chleb i opał. Bieda robiła sie coraz większa — aż — jednego dnia — do budki z papierosami przyszła fachtorka i poczeła namawiać Malwinka żeb rzuciła budka i szedła na służba do bogatej kupcowej, do wielkiej kramy bo i pensji tam 20 złotych na miesiąc i praca do siódmej i wychodne co niedziela. Malwinka aż podskoczyła z radości i jeszcze tego samego dnia pobiegła do kramy na umowa.

— — — — — — — — — — — —

Fachtorka już dawno siedziała w kramie, rozmawiając z kupcowo i musi być opowiedziała cały interes bo zrazu poczeła sie gawęda jak i co ma być. „Ja wiem" mówiła kupcowa „co ty u szwaczki w budce znachodzi sie i kontentna ona nawet z ciebie ale sama chcem obaczyć: co ty warta? Znakim tego przychodź od miesiąca z papierami i stanowsie do roboty!" Nicht nie opiszy radości u Malwinki — czuła ona, biedulka, co niezgrabnie jakości odchodzić z budki bez przyczyny. Zaruchało sie w jej sumlenie, gryzła sie i medytowała, ale większa pensja i wychodnie zwabili jo naczysto i na drugi dzień odmówiła sie u szwaczki. Malwinka miała obojętność co szwaczka gniewna na jo będzi, ale ona nawet nosa nie skrzywiła i tylko taka nastawlenia dała: „choć ja ciebie i szkodu ja„ mówi, „ale ty nienastawujsia, bo dziś ludzka praca — funta kłaków warta a na twoja miejsca ja i sto frantichow (takich) najda". Gorzka to była odwitania ale Malwinka grzecznie podziękowała za służba i nazajutrz poszła do kramy, do kupcowej...

— — — — — — — — — — — —

Roboty było szmat. Troje dziewcząt ledwo dawali sobie rada. Kupcowa, siedząc za kaso na wysokim krześle patrzyła z góry na magazyn i widziała cały ruch: jak ważo, jak zawijajo, jak robio rachunki i obliczenia — a jej malusinkie, chitreńkie oczki — trzęśli sie i latali na wszystkie strony. W obiedzie, kiedy był mniejszy ruch — kupcowa lubiła dawać nawuki. „Ot", mówiła, „wy i szkoła konczyli i odukacja ważna macie — a, dla tego, nic z was nie będzi. Nadto po sprawiedliwości wszystko robicie i — znakim tego bieda was czeka. A ja ni w szkole nie bywała ni nawuk nie widziała, a dlatego pani jestem i familija panska mam. Szwagier — kiedyś ci lokajem był a teraz majątek kupił i ziemianin z jego, słysza, zrobił sie a dziadźki syn co po hotelach gościom buty czyścił — teraz swoim awtomobilem jeździ! Ot wam i nawuka!"

Takie pogaduszki byli częste i długie bo kupcowa, jako niepiśm[illegible] nie lubiła sprytnych i rozgarniętych dziewcząt i trzymała ich tylko z musu. Do Malwinki czuła jakaści specjalna złość i gryzła jo najwięcej: „ty", mówiła „nijakiej śmikałki nie masz i do mojego jenteresu nie podchodzisz. Gazetki tylko czytać lubisz, ale ci chto przyjezdny ci tutejszy to dla

Król Karol rumuński

W dobie obecnej można być królem i jednocześnie nie wywierać niemal żadnego wpływu na bieg losów swego kraju. Ustrój większości monarchij współczesnych stanowi żywą ilustrację francuskiej formuły „Le roi règne mais ne gouverne pas" (król panuje, lecz nie rządzi).

Jedynym może wypadkiem, gdzie sprawy układają się odmiennie, jest współczesna Rumunia, w życiu której osoba monarchy odgrywa rolę pierwszorzędną. Karol II swój ogromny wpływ na bieg polityki rumuńskiej zawdzięcza nie przekraczaniu zakreślonych przez konstytucję kompetencyj i arbitralnemu narzucaniu swej woli, lecz jedynie swym zaletom osobistym, swemu autorytetowi, a wreszcie swojej umiejętności i zdolnościom politycznym.

Zasługa jego pod tym względem jest tym większa, że wstępował na tron w warunkach na ogół trudnych i dla siebie niedogodnych. Kiedy 6 czerwca 1930 r. Karol powrócił do kraju, wszyscy pamiętali, że prawowity książę i następca tronu znajdował się za granicą na przymusowym wygnaniu i że własny jego ojciec, Ferdynand I, oświadczył przed śmiercią, że nie życzy sobie widzieć na oczy swego syna.

Pomimo to w krótkim czasie umiejętnym postępowaniem Karol potrafił zjednać sobie naród, który po dziś dzień otacza go sympatią i szacunkiem. Ani demonstracyjne zrzeczenie się stanowiska prezesa rady ministrów przez Maniu, ówczesnego premiera, który ustąpił z chwilą przybycia Karola, ani oszczercze ataki na jego życie osobiste nie potrafiły pozbawić go popularności.

Jeżeli zastanowimy się bliżej nad zaletami charakteru i umysłu króla Karola, nie będzie to nas bynajmniej dziwić. Głęboki umysł, który zawsze i wszędzie potrafi odróżnić ziarno od plewy i uchwycić istotny sens poszczególnych przejawów życia politycznego, w połączeniu z wielką sumiennością i systematycznością — oto kwalifikacje, które najlepiej predysponują człowieka do roli kierowniczej w życiu narodu.

Przymusowy pobyt za granicą również wyszedł na dobre ówczesnemu następcy tronu, pozwalając mu poznać i zgłębić szereg zagadnień polityki europejskiej i zarazem obserwować obiektywnie i spokojnie rolę własnego kraju w polityce międzynarodowej, poznać tym wszechstronniej, bo nie tylko z jednego, ściśle rumuńskiego punktu widzenia. Jeden z polityków rumuńskich tych czasów po osobistym zetknięciu się z Karolem wypowiedział do jednego ze swych przyjaciół znamienne słowa, które, oprócz uznania dla wiedzy i zdolności monarchy, zawierały zarazem dość charakterystyczny pogląd na rolę współczesnego władcy: „Chwała Bogu, że Karol zasiądzie na tronie, w przeciwnym razie byłby dla nas groźnym konkurentem".

Panowanie króla Karola, pomimo licznych i wyjątkowo ciężkich trudności wewnętrznych upływało i upływa pomyślnie dla kraju, co w pierwszym rzędzie należy położyć na karb jego umiejętności, politycznego umiaru i zdrowego rozsądku, które niemylnie wskazują wyjścia z trudnych sytuacyj.

L.

SENSACJE DNIA

Inż A. Doboszyński otrzymał akt oskarżenia

Przebywającemu w więzieniu krakowskim Inż. Adamowi Doboszyńskiemu doręczono akt oskarżenia.

Inż. Doboszyński oskarżony jest z 30 art. k. k.

We wtorek Inż. Doboszyńskiego odwiedziła matka, która po dłuższej kuracji czuje się już lepiej.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcyj GRY NA FORTEPJANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Wyrok w Procesie Cat Mackiewicz — Szurig

Sąd Okr. w Warszawie w osobie sędz. Rybińskiego ogłosił wyrok w procesie redaktora „Frontu Robotniczego" Jerzego Szuriga, oskarżonego przez redaktora „Słowa" wileńskiego Stanisława Cat-Mackiewicza o zniesławienie i obrazę. Przedmiotem oskarżenia były artykuły zarzucające Mackiewiczowi wystąpienie w obronie kapitału obcego i wyzysku świata pracy, oraz zawierające obelgi pod jego adresem.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na łączną karę 2 mies. aresztu i 300 zł. grzywny.

Sąd stwierdza, że dowód prawdy nie został przez oskarżonego przeprowadzony. Osk. Szurig ogłosił inkryminowany artykuł będąc oburzony treścią artykułu Mackiewicza pt. „Führeria bez ideologii". Jak wynika z analizy tego artykułu, Mackiewicz nie ubolewał — jak mu zarzucono — nad losem kapitału obcego w Polsce, wyraża bowiem gdzie indziej radość ze spolszczenia Górnego Śląska — natomiast krytykował politykę administracyjną i skarbową władz wobec przemysłu w tej dzielnicy. Wnioski o rzekomej obronie obcego kapitału zostały wysnute w sposób dowolny. Również nie przeprowadzono dowodu prawdy co do twierdzenia, iż Mackiewicz we wszystkich zatargach stawał po stronie kapitału przeciw światowi pracy.

W dostarczonych materiałach, odnoszących się do przeszłości oskarżyciela sąd nie znalazł żadnych czynów niemoralnych z jego strony. To, że nie zawsze solidaryzował się ze swymi towarzyszami organizacyjnymi w różnych sprawach i że nie poddał się zarządzeniom organizacyjnym nie jest dowodem jego nieetyczności.

Rzekome potwarze nie dotyczyły Moraczewskiego ani Szuriga osobiście. Mackiewicz zastrzegł się nawet w innym artykule, że traktuje Moraczewskiego jako uczciwego człowieka. W ocenie działalności ZZZ oskarżyciel opierał się na wystąpieniach przysłanych przez tę organizację na ziemie wschodnie działaczy, głównie Biernackiego, człowieka o bardzo ciemnej przeszłości.

Ponadto oskarżony dopuścił się obrazy Mackiewicza w bardzo ciężkiej formie i dlatego Sąd uznał za stosowne wymierzyć mu karę 2 mies. aresztu. Z drugiej strony sąd miał na uwadze chlubną przeszłość bojową osk. Szuriga i jego charakter.

Koronacje królów angielskich

Próbny pochód koronacyjny przed katedrą westminsterską.

Cała Anglia z radosnym zniecierpliwieniem wyczekuje ceremonii koronacyjnej monarchy, z której przebiegu i z okoliczności jej towarzyszących wysnuwają zwykle Anglicy prognostyki przebiegu panowania władcy.

Ciekawe są przepowiednie z tych czasów, kiedy na dworach królewskich urzędowali jeszcze astrologowie. Brat słynnego Ryszarda „Lwie Serce", Jan z dynastii Plantagenetów (1199—1216), podczas ceremonii koronacyjnej, w chwili kiedy mu kładziono koronę na głowę, upuścił włócznię, symbolizującą władzę królów Anglii nad ziemiami lennymi we Francji.

Wysnuta z tego wypadku wróżba astrologów o utracie tych ziem ziściła się w kilka lat potem. Ryszard II, ostatni król Anglii z dynastii Plantagenetów (1377 — 1399), był tak wyczerpany przed koronacją dziesięciodniowym postem, jaki sobie wyznaczył, że nie mógł o własnych siłach wyjść z kościoła. Z tego przypadku w czasie koronacji wywróżono okres nieszczęść i walk bratobójczych, które istotnie długo jeszcze nurtowały Anglię.

Królowa Elżbieta, córka Henryka VIII. i Anny Boleyn, zawdzięczała, zdaniem astrologów, swoje długie i pełne sławy panowanie (1588 — 1603) tylko temu, że posłuchawszy ich rady wybrała na koronację „wyznaczoną" przez gwiazdy niedzielę 15 stycznia.

Dziwne rzeczy działy się podczas koronacyj królów z dynastii Hannowerskiej. Pierwszy spośród nich, Jerzy I, nie zgodził się stanąć pod baldachimem królewskim, symbolizującym siłę i spokój. Opinia ogółu uznała to za prognostyk zaburzeń w życiu króla, co rzeczywiście sprawdziło się. W czasie koronacji Jerzego II zapomniano o kielichu i paterze, co miało być zapowiedzią burzliwego pożycia pary królewskiej. Królowa umarła w dziesięć lat po koronacji (1737), a król spędził swe ostatnie lata w otoczeniu gromady kochanek.

Przed aktem koronacji Jerzego III w ostatniej chwili spostrzeżono, że nie było pod ręką berła i baldachimu, a w czasie samej ceremonii z oprawy korony wypadł największy brylant, co natychmiast wytłumaczono, jako znak bliskiej utraty kolonii amerykańskich, uważanych za największy skarb Korony.

W atmosferze ogólnej radości i spokoju odbywała się koronacja Edwarda VII. Kiedy nowy monarcha ukazał się na balkonie, aby podziękować zebranym tłumom za oznaki hołdu, ze stada gołębi, które akurat przefruwały nad pałacem, oderwał się biały gołąb i usiadł na balkonie obok króla. Była to wróżba szczęśliwych rządów.

Kto pilnie śledził przebieg koronacji Jerzego V, mógł przewidzieć zdaniem przesądnych wyniki wielkiej wojny 1914 — 1918. W dzień koronacji, 9 maja 1910 r., zerwał się nagle wiatr i wśród tysiąca różnych flag strącił flagę niemiecką. Fakt ten komentowano jako zapowiedź zerwania dobrych stosunków pomiędzy Anglią i Niemcami i przypomniano go w lipcu 1914 r., kiedy Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, oraz w lipcu 1917 r., kiedy król angielski zrzekł się wszelkich tytułów niemieckich, proklamując nową nazwę dynastii, a mianowicie Windsor.

em.

Zagadka wrzucenia do wisły studenta z zawiązanymi rękami — dotąd nie wyjaśniona

Śledztwo w sprawie tajemniczego zamachu, dokonanego na studenta Politechniki Edwarda Górkę, którego wyłowiono nagiego z zawiązanymi rękami z fal Wisły, natrafia na wielkie trudności. Górka w dalszym ciągu ukrywa napastników. Zdaje się, że ujawnienie właściwych nazwisk i wykrycie tła zbrodni ugodziłoby w pierwszym rzędzie w jego osobę.

Kim jest tajemnicza kobieta, z którą spotkał się na Żoliborzu!

Wersja, iż zamach dokonany był na tle miłosnym, zaczyna upadać. Ujawniono kilka szczegółów, które nasuwają przypuszczenie, że kobieta była tylko przynętą dla dokonania jakichś porachunków partyjnych.

Kroniki kryminalne zanotowały już podobny wypadek 4 lata temu.

Młody chłopiec, uratowany z nurtów Wisły, w które ktoś go strącił z brzegu, nie chciał wyjawić sprawców. Kiedy go wydobyto na brzeg, okazało się, że jest to syn znanego trenera warszawskich stajen wyścigowych, 19-letni Roman Gruszka. Był on dotkliwie pobity i również... rozebrany do naga. Kto go pobił i komu zależało, by znalazł śmierć w falach Wisły — nie wyjawił. Zagadka ta do dziś dnia nie jest rozwiązana.

Trupa mężczyzny odkopały dzieci w piasku

Dzieci bawiące się na wydmach piaszczystych na Burakowie pomiędzy ul. Ogólną i Żeromskiego, około 40 m. od toru kolejowego, odgrzebały w piasku nogę mężczyzny. O odkryciu powiadomiły policję.

Na miejsce przybyła policja i przedstawiciele władz śledczych. Po odsypaniu wierzchniej warstwy piasku, znaleziono zwłoki mężczyzny, ubrane jedynie w koszulę i szary sweter. Ustalono, że mężczyznę zamordowano przez uduszenie. Na ciele trupa widniały liczne sine plamy.

Zamordowany był mężczyzną wzrostu wysokiego, pociągły na twarzy, o inteligentnym wyglądzie, rudy w wieku około 30 lat.

Zwłoki przewieziono do prosektorium przy ul. Oczki. Prawdopodobnie ciało znajdowało się w piasku od 3 dni.

Pod zwłokami [illegible]ono stary podarty, mocno zniszczony garnitur bronzowy oraz szarą, starą cyklistówkę i watowaną kurtkę. Znaleziony garnitur nie należał do zmarłego. Świadczy o tym kamizelka koloru granatowego, która była zakopana wraz z łachmanami. Kamizelka jest uszyta z droższego materiału.

Należy przypuszczać, że morderstwa dokonano na tle rabunkowym, po czym trupa ograbiono, ściągając z niego ubranie, w które przebrał się zbrodniarz, porzucając swoje łachmany.

Postrach Targówka z obciętym nosem

Na Targówku grasował od dłuższego czasu postrach mieszkańców tej dzielnicy, 28-letni Bronisław Sankowski (Poniewieska 2).

Nocy ub. powracającego do domu Sankowskiego napadło kilku mężczyzn.

Wywiązała się bójka w czasie której Sankowskiego poraniono nożami.

Lekarz Pogotowia stwierdził u Sankowskiego obcięcie nosa, oraz rany cięte lewego policzka i palców prawej ręki.

Po opatrunku, Sankowskiego, który był podchmielony, przewieziono do szpitala św. Ducha.

Odciętego nosa nie znaleziono...

Sprawcy krwawej zemsty zbiegli.

Rozmaitość języków i narzeczy w Hiszpanii

Naród hiszpański jest bodaj największą mieszaniną ras i ludów na świecie. Pierwotni Iberowie, których reprezentują prawdopodobnie dzisiaj Baskowie, już w zamierzchłych czasach ulegli licznemu najazdowi liguryjskich i celtyckich szczepów. Później przywędrowali tam Fenicjanie, Kartagińczycy, Pelasgowie, Grecy, a w końcu w czasach przedchrześcijańskich Rzymianie. W tym okresie odbywała się w Hiszpanii infiltracja Swewów, Wandalów, Alemanów, Wizygotów i Arabów. Ci ostatni zwłaszcza wywarli duży wpływ na kulturę Hiszpanii.

Zrozumiałe jest, że spadkobiercy tych licznych plemion musieli się różnić między sobą pod każdym względem, aż do rasowych cech charakterystycznych włącznie. Dlatego też obok czarnego, „typowego" Hiszpana, spotkać możemy w okolicach Samander, Toledo i Andorra niebieskookich blondynów.

Największe jednak różnice spotykamy w dziedzinie językowej. Faktycznie język hiszpański nie istnieje. To co tak nazywamy, jest narzeczem kastylijskim, które stało się panujące. Obok jednak kastylijskiego rozwijają się równolegle jeszcze trzy języki na terenie Hiszpanii. W Galicji, na północnym wybrzeżu, nad Atlantykiem aż do zatoki Biskajskiej, panuje niepodzielnie język portugalski, wiążąc dość silnie mieszkańców tych okolic z macierzystą Portugalią. A trzeba pamiętać, że język portugalski różni się tak od kastylijskiego, jak polski od rosyjskiego. Podobnie rzecz się ma i z językiem katalońskim, wraz z dialektem walencjańskim i malorskim, których mieszkaniec centralnej Hiszpanii zupełnie nie rozumie, a które więcej mają wspólnego z prowansalskim niż z hiszpańskim. W końcu w zachodnich Pirenejach panuje język baskijski. Używa go wprawdzie zaledwie milion mieszkańców, tym niemniej posiada on swoją historię, literaturę i dalsze możliwości rozwojowe.

ciebie wszystko jedno. Każdemu jedna cena mówisz — a ja strata z tego mam. Ja przez twoja fanaberja nie chcam bankrutować — a jeśli ciebie w szkole takiej honorności nauczyli tak niechaj tobie szkoła i chleba da!" A w końcu miesiąca dała 20 złoty i odprawiła jo ze służby. Malwinka zatrzęsła sie cała jak liść, serca przestała bić, zakryła fartuchim oczy i powaliła sie jak nieżywa na ziemia.

— — — — — — — — — — —

Przyszed i Święty Jerzy. Odżył, zazieleniał świat cały, a w domu u Malwinki nie było co jeść. Matka pszedała wszystko co mogła i tylko mirteczka jeszcze została na oknie. Malwinka widząc co dzieji sie, popłakała w kącie i postanowiła przedać wazonik na jarmarku. Znakim tego ubrała sie szybko i za półgodzinka stała z mirteczko między kwiaciarkami. Na placu przed kościołem ruch był niewidany, narod przewalał sie jak fala morska, ale nicht nie patrzał na mirteczka. I tylko kole południa trafił sie jakiści młody pan co zapytał: „Ile za to?" „Oddam za to co pan da!" odpowiedziała Malwinka, a młody pan zadziwił sie trochi. „Czy to swojej hodowli?" pytał dalej. „Nie. To prezent!" „I pani go sprzedaje???" z wyrzutem rzekł młody pan, a Malwince cości ścisnęło w gardle i ledwie wyszeptała: „muszę!..." W ta pora młody pan wyjoł pięciozłotówka i podał Malwince. „Nie będę miała reszty"... zawstydziła sie biedulka. „Po resztę zgłoszę się sam" odparł młody pan i, uchyliwszy kapelusza, odrekomendował sie jak należy. „Jestem Stanisław Radlica, inżynier i proszę o imię, nazwisko i adres pani!" Malwinka powiedziała wszystko i podawszy ręka na odwitanie, poleciała jak szalona do domu. Oddawszy matce pieniędzy opowiedziała cała historja, a na drugi dzień zjawił sie z wizyto i pan Stanisław.

— — — — — — — — — — —

Od tej pary wizyty pana Stanisława byli coraz częstsze a w trzy miesiące później w parafialnym kościele odbył się ślub panny Malwiny Wojdówny z panem Radliczem, inżynierem. Państwo młodzi byli bardzo szczęśliwe, żyli długo i dobrze i często wspominali co czasem i skromny kwiatek może dać wielkie szczęście w życiu...

—)o(—

KTÓRĘDY DROGA?

Odbyło się onegdaj zebranie jakich mamy dziś dużo. Poświęcone było dyskusji nad referatem p. sen. Wł. Malskiego n. t. „Wieś w obecnej sytuacji państwowej", a zorganizowane zostało przez Wileńskie Koło Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej. Dużo się w tym referacie mówiło o potrzebie zjednoczenia społeczeństwa, o misji dziejowej wsi i o wskazaniach, jakie kierować muszą naszymi wysiłkami w pracy nad przebudową życia polskiego. A jednak referat p. Malskiego budzi poważne zastrzeżenia. Zarówno co do treści, jak formy, w której starał się ją przelać w umysłowość młodej wsi.

Jest więc Pan Senator zdecydowanym wrogiem obszarników - ziemian. Zgoda. Nikt nie posądzi nas, że jesteśmy ich rzecznikami. Tym niemniej i w stosunku do wrogów obowiązują zasady fair play. Gdzież bowiem są ci „przedstawiciele wsi" wybierani, zdaniem Pana Senatora przez chłopa przekupionego pańską sosną czy złotówką? Czy nie należałoby raczej poszukać ich gdzieindziej?

Ale zostawmy ziemian.

Referent poruszył między innymi, stosunek wsi do duchowieństwa. Sprawa b. istotna i ważna w życiu wiejskim. Tylko znów powstaje wątpliwość na marginesie oceny przez Pana Senatora stosunku społeczeństwa wiejskiego do duchowieństwa, które, zdaniem Jego, zbyt głęboko sięga w życie społeczne wsi, czego chłop dalej nie zniesie. Pan Senator wydziela tu religię od polityki kleru. Niestety jednak na ogół ludzie często utożsamiają religię z klerem i dlatego negatywny, a nie zawsze uzasadniony stosunek do duchowieństwa wywołać może rozbicie społeczeństwa rolniczego i kruszenie najsilniej cementującego elementu, jakim jest religia.

Referent poruszył w dalszym ciągu sprawę najważniejszą — metody pracy organizacyjnej na wsi. Jest zwolennikiem gospodarki planowej i państwowego nastawienia życia wiejskiego to znaczy uważa, że jego dorobek gospodarczy i społeczny powinien znaleźć swój wyraz nie w naprawionym kilometrze drogi lub moście, a w oddziaływaniu na ducha administracji i w pracy na terenie organizacyj ideowo-społecznych. Wieś wykaże, że dorosła do spełniania funkcji trzonu państwowego, gdy nie będziemy mogli pochwalić się Liskowem i nie, jak tego chce gen. Żeligowski gminami, lecz wzorowym powiatem zorganizowanym własnymi siłami rolników.

Kilkakrotnie podkreślona była w referacie konieczność natychmiastowego — już dzisiaj — realizowania twórczego programu uzdrawiającego nasz ustrój. Definicja tego programu nie została niestety wypowiedziana na omawianym zebraniu. Natomiast referent zaapelował do ekonomistów i uczonych, by zaprzestali swych mało życiowych badań struktury gospodarczej kraju i coprędzej dali realny i wielki program organizowania rolnictwa. Nie wydaje mi się ten pogląd fortunnym nie słyszałem bowiem, by można było wspaniały gmach stworzyć w całości i natychmiast, zanim cegła po cegle, nie powstaną jego fundamenty i mury. Tym mniej realna jest taka koncepcja w skomplikowanej płaszczyźnie życia gospodarczego i społecznego.

Pan Senator nie wypowiedział określonej koncepcji, w myśl której miałaby postępować reorganizacja naszej struktury społeczno-gospodarczej. Nawoływanie do współpracy pozostawało w dziwnej sprzeczności z zaznaczającymi się akcentami antagonizmów organizacyjnych i ideowych.

Sądzę, że idea **masowej organizacji i wciągnięcia w życie społeczno-gospodarcze całej ludności wiejskiej, od płaszczyzny gromady począwszy** jest najwłaściwszą drogą wyjścia ze „ślepej kiszki" w jakiej się znaleźliśmy.

Koncepcja ta, której realizowaniem zajął się, wyczuwając słusznie nastroje ludności, gen. Żeligowski, najbardziej też harmonizuje z tezami, którym na marginesie zagadnień rolniczych niejednokrotnie dawaliśmy wyraz.

A wreszcie uwaga końcowa. Przestańmy szafować imieniem Marszałka Piłsudskiego. Imię Jego jest zbyt drogie każdemu z nas i zbyt wielkie, by dało się dla poparcia argumentacji — niezawsze słusznej — wtłoczyć w cztery ściany pokoju, gdzie toczy się dyskusja —lub walka o wpływy.

Droga rozwojowa państwa polskiego jest prosta, jak skiba odwalana pługiem oracza. Chcąc skibę tę pewnie i najdalej wyorać trzeba zapomnieć o sympatiach i antypatiach, zasługach wielkich lub małych i wszelkiej niezgodzie, bo tylko z miłości, ofiarności i zjednoczenia wysiłków da się ukuć pług zdolny do przeorania na lepsze polskiego życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

E. M.

Zamieszczone powyżej sprawozdanie z zebrania, na którym wygłosił referat sen. Malski jest niewątpliwie słuszną chociaż zbyt łagodną krytyką tego co tam było mówione.

Zacytujemy szczególnie rażące twierdzenia i zdania, które zanotował naoczny świadek.

1. **„Zbyt daleko sięgnęła działalność kleru, żeby chłop mógł to dalej znieść".**

Każdy się zgodzi, że to już nie jest zwykła krytyka kleru, to jest demagogia, nawoływanie, ażeby chłop wystąpił czynnie przeciwko duchowieństwu.

2. **„Ile upośledzenia za jedną sosnę otrzymaną od ziemianina przy wyborach".**

To już nawet nie demagogia, a wprost brak wyczucia rzeczywistości. Kto jak kto, ale p. p. posłowie i senatorowie „wybrani" do ciał parlamentarnych, a nie nominowani powinniby się powstrzymać od krytyki czystości wyborów.

3. **To demagogiczna i nieudolna krytyka koncepcyj gen. Żeligowskiego opisana w zamieszczonym sprawozdaniu.**

Krytyka jest szyta zbyt grubymi nićmi. Opowiadanie bajek, że powinno się myśleć od razu o całym powiecie, o Państwie, a nie o gminie, że generał Żeligowski, zniżając się do poziomu gminy, chce jakgdyby obniżyć ambicje miejscowej ludności i miejscowych działaczy u nikogo nie znajdzie wiary.

Wszyscy już mają dość tych deklamacyj o Bóg wie jakich ideałach przy równoczesnym zaniedbywaniu najbliższego terenu pracy. Skończyła się omnipotencja osób [illegible] od góry przy pomocy ws[illegible] działów społeczno - politycznych. Na to [illegible] ma już żadnej rady.

Jeżeli komuś się nie podoba idea uzdrowienia samorządu gminnego dlatego, że tam nie ma miejsca dla referenta bezpieczeństwa i że pan starosta mieszka za daleko od siedziby gminy, to jeszcze nie powód żeby ludziom zawracać głowy wyplataniem andronów, na które i tak nikt się nie nabierze.

Piotr Lemiesz.

Kultura w odzieży, postęp w kradzieży

Na terenie pow. postawskiego do najbardziej rozpowszechnionego przemysłu ludowego należy bezwątpienia przemysł tkacki. Wyrobem tkanin trudni się tu prawie każda wioska. Nie wszyscy, oczywiście, wyroby swe sprzedają na rynkach, większa część mieszkańców powiatu produkuje tkaniny wyłącznie dla siebie.

Chcę właśnie podać w dzisiejszej korespondencji garść szczegółów z życia jednego takiego ośrodka tkackiego, które do pewnego stopnia będą charakterystyczne dla wielu podobnych.

Ośrodek ten leży w odległości 17 klm od miasteczka Dunitowicze a 18 klm — od miasteczka Miadzioł i 20 klm. — od miasteczka Budsław, dokąd najczęściej jeździ miejscowa ludność na tygodniowe jarmarki. Nazywa się: wieś Hule.

DLACZEGO POWSTAŁ TU PRZEMYSŁ TKACKI!

Specjalnie trudne warunki ekonomiczne zmuszały z dawnych czasów ludność do samowystarczalności. Wieś tu liczy obecnie przeszło 127 rodzin i prawie wszyskie trudnią się tkactwem. Stan posiadania przedstawia się następująco:

Parę rodzin jest zupełnie bezrobotnych i trudni się jedna kowalstwem, a druga krawiectwem.

Gospodarstw od 1 do 3 ha wieś liczy około 20, gosp. od 3 do 5 ha wieś liczy około 48, gosp. od 5 do 10 ha wieś liczy około 53, gosp. ponad 10 ha wieś liczy wszystkiego 7.

Gleba jest piaszczysto-kamienista, a więc mało urodzajna i nawet gospodarzom posiadającym większą ilość gruntu nie może zapewnić wyżywienia licznejszej rodziny, a małorolni i bezrobotni zmuszeni są szukać dla siebie środków na przeżycie gdzie indziej. Idą więc częściowo za parobków do pobliskich majątków, lub też na „zapaszników" i jakoś w sezonie letnim potrochu zarabiają. Zimą zaś zarobki urywają się zupełnie. Jedynym zajęciem jakie wymyśliła sobie miejscowa ludność na ten okres, jest przetwarzanie lnu i wełny i robienie tkanin. Zajmują się jednak tym przeważnie kobiety i dziewczęta.

RODZAJE TKANIN.

Produkują tu przeważnie płótno cienkie, tak zw. „kurzel" używany na bieliznę i prześcieradła oraz płótno grubsze t. zw. „rebie" używane na worki i rozmaite okrycia.

Przy tym raz na kilka lat, każda gospodyni wytyka d[illegible]e kilkanaście obrusów, kilkanaście [illegible]onych ręczników, które lubią pann[illegible] doroczne święta zawieszać na obrazach w rogach swych mieszkań i kilkanaście „pościłek" do okrycia łóżek, coś w rodzaju wzorzystych kilimów.

Zaznaczyć należy, że tego rodzaju wyjątkowe wyroby, jak ręczniki, „pościłki" i obrusy tej wsi, jak zresztą i całej okolicy, odznaczają się nieraz wielką artystyczną wartością, bogate są we wzory i desenie i na miejscowych rynkach mają szeroki popyt i zbyt.

Wyroby z wełny są również dość rozpowszechnione i w ostatnim czasie ,prócz szarego wiejskiego sukna, wieś ta, jako też i inne, zaczyna produkować sukno cienkie, bardziej subtelne i ozdobne we wzory. Sukno to również cieszy się dobrym zbytem na miejscowych rynkach i wielu urzędników woli je na garnitury, niż wyroby fabryczne. Miejscowa ludność też używa to sukno na garnitury i płaszcze. Jeżeli spojrzymy na młodzież, to odrazu spostrzeżemy, że kultura miejska zaczyna dziś gwałtownie wdzierać się w życie wiejskie. Do pewnego jednak stopnia zauważyć można dodatni wpływ miejskiej propagandy wyrobów wiejskich. Od czasu, jak urzędnicy i inteligencja zaczęli używać samodziału wiejskiego na kostiumy i suknie, zwłaszcza w okresie letnim, młodzież wiejska poszła za ich przykładem. Panny ze wsi coraz częściej i coraz gustowniej zaczynają ozdabiać koronkowaniem i haftem płócienne sukienki własnego wyrobu i nie wstydzą się w nich paradować na festach.

Niestety, młodzież męska całej okolicy przez całą zimę nie znajduje żadnego zatrudnienia. Brak jakiegoś zajęcia skierowuje młodą energię męską

NA BEZDROŻA.

Prawie przez całą zimę chodzą sobie samopas dziesiątki chłopców i „od nieczego dziełać" — zbierają się gdzieś wieczorami i walą na pieniądze w karty. Dlatego też wytworzyły się tu specjalne typki zawodowych graczy.

Potem, gdy przyjdzie święto urządza się zabawy taneczne, które oczywiście nie odbywają się „na sucho". Pieniądze na „monopolówkę" nie zawsze się znajdą, zwłaszcza, gdy są potrzebne na karty, więc produkuje się samogon. Oto dla przykładu na jednej tylko karnawałowej zabawie w tej wsi młodzież wypiła za jeden wieczór 40 litrów samogonu i 10 litrów „monopolówki". Skąd na to wszystko czerpała środki, kiedy nieraz w domu bieda i nie ma pieniędzy na sól i naftę?

Jest wielu takich, którzy środki na to zdobywają powiedzmy prosto, kradzieżą. Kradną nieraz od rodziców ostatni pud zboża na samogonkę, lub ostatni złoty na karty, a gdy już w domu zabraknie, zaczynają polować w sąsiedztwie. W ostatnim czasie istną plagą tej wsi stała się właśnie kradzież wyrobów tkackich. Na wiosnę, gdy kobiety zaczynają bielić płótno na łąkach, domorośli złodzieje tak umieją podpilnować, że raz wraz ginie pracowitym dziewczynom krwawa praca całej zimy. Dzieje się przez to wielka krzywda nie tylko pojedyńczym rodzinom, ale w ogóle całemu chałupnictwu tkackiemu, bo złodziej taki skradzione płótno sprzedają potem za pół ceny.

Jaka na to rada?

Włodzimierz Bierniakowicz.

Na dozbrojenie armii

W Rzeszowie odbyła się piękna uroczystość ofiarowania armii przez fabrykę „Mars" sprzętu wojennego. Ofiarowany sprzęt jest darem robotników fabryki i dyrekcji, przeznaczonym na dozbrojenie armii w myśl hasła rzuconego przez Marszałka Śmigłego - Rydza. Zdjęcie przedstawia moment przekazywania przedstawicielowi armii gen. Wieczorkiewiczowi ofiarowanego sprzętu. Przemawia dyrektor fabryki „Mars" — Jurkowski.

Żywa gazetka w Kraśnem n. Uszą

W jesieni ub. roku rozpoczęto redagować w Kraśnem n. Uszą „Żywą Gazetkę", której celem było:

„Zerwać przesądu mgły szare,
Prawdy zapalić kagańce,
Przebić samolubne szańce,
Zapał rozbudzić i wiarę". (A. Pajgert).

Komitet redakcyjny „Ż. G." utworzony został z ludzi znających miejscowe stosunki i rozumiejących potrzebę pracy oświatowej. Żywa gazetka na terenie Kraśnego obudziła wiele zainteresowania, zapału i wiary w swe powodzenie.

Już w najbliższą niedzielę, zaczęli się gromadzić ludzie przed Domem Ludowym, aby zobaczyć choć z daleka to „dziwo", o którym mówiły sążniste afisze. Ale do środka nie każdy wchodził, bo — choć afisze mówiły, że wstęp bezpłatny — obawiano się, że każą w tych ciężkich czasach płacić. Komitet redakcyjny stawił się w komplecie, orkiestra KOP ucięła tęgiego marsza, wreszcie zachęcona ludność weszła do sali ,by troszeńkę posiedzieć, popatrzyć, posłuchać i zaspokoić ciekawość.

Jak zwykle — zaczęło się od wstępu, a potem poszły: wiadomości z kraju i z zagranicy, najważniejsze wydarzenia w okolicy, kącik rozrywkowy, śpiew, parę aktualnych pogadanek z życia. Co dwa tygodnie śpieszyła ludność do Domu Ludowego po nabożeństwach, aby coś ciekawego usłyszeć, coś osobliwego zobaczyć na przezroczach. Wreszcie zaczęto dawać gazetkę w każdą niedzielę. Podobała się mieszkańcom miasteczka i okolicy ta niedzielna rozrywka i dzisiaj już nie trzeba ludzi zbierać, zapraszać, zwoływać dźwiękami orkiestry, afiszami itd. Każdy chętnie spieszy na Gazetkę, która o wszystkim mówi i nic nie kosztuje. A „Żywa Gazetka" jest naprawdę żywa.

Czasem „ciotka Albinowa" słów parę rzeknie do tłumu, czasem dzieci szkolne rozweselą zgromadzonych beztroską piosenką, wierszem lub tańcami, czasem jakaś inscenizacja urozmaici czas, a orkiestra dodaje dużo radości i wesela. Prawie w niedzieli jest jakaś pogawędka z zagadnień gospodarczych, higienicznych, obywatelsko-społecznych itd. itd.

Często „Żywa Gazeta" zastępuje szablonowe „akademie" i „poranki" a że jest opracowana starannie, więc też należycie spełnia swe zadanie, cieszy się wielką frekwencją i zadowoleniem napełnia tych ,którzy nie szczędzą czasu i trudu, by dać coś ze siebie otoczeniu.

Maria Witkówna.

Pszczelarze organizują się

DO PSZCZELARZY POW. MOŁODECZAŃSKIEGO.

Komunikujemy, iż staraniem Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej przy OTO i KR w Mołodecznie i przy udziale prelegenta pszczelniczego Woj. Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Wilnie odbędą się kursy pszczelarskie połączone z ilustracjami pasiek w następujących miejscowościach:

1) 6 maja w Dubrowie w lokalu domu katolickiego;

2) 7 maja w Chorzowie w pasiece p. Łeszczyka Michała;

3) 8 maja w Lebiedziewie w świetlicy strzeleckiej (pasieka na miejscu).

Początek kursów o godzinie 10 rano.

Prosimy o wzięcie jak najliczniejszego udziału w kursach oraz powiadomienie o nich i okolicznych pszczelarzy.

Kier. OTO i KR — A. Żukiel. — Prezes Pow. Sekcji Pszczel. — Feliks Szurko.

— Zjazd pszczelarzy w Głębokiem. — 18 kwietnia br. odbył się zjazd pszczelarzy powiatu dziśnieńskiego. Prelegent pszczelniczy z Woj. OTO i KR w Wilnie — wygłosił referat organizacyjno-informacyjny, po czym została wybrana Komisja Pszczelarska przy OTO i KR w Głębokiem.

Zapisano kandydatów do Pow. Sekcji Pszczelarskiej oraz część obecnych zadeklarowała udziały do organizującej się Spółdzielni Pszczelarskiej w Wilnie.

Ustalono również termin drugiego zjazdu pszczelarzy na dzień 23 maja br.

— Organizacyjny Zjazd Pszczelarzy w Postawach. 19 kwietnia br. odbył się zjazd pszczelarzy, na którym została zorganizowana Powiatowa Sekcja Pszczelarska.

Referat organizacyjny wygłosił instr. pszczelnictwa z Woj. Tow. Org. i Kółek Rolniczych z Wilna.

Obecni zaopatrzyli się również na miejscu w przybory i narzędzia pszczelnicze, niezbędne do prowadzenia postępowej gospodarki pasiecznej.

Postanowiono urządzić Kurs Pszczelarski w Kobylniku w dniu 30 maja (niedziela).

Na kurs powyższy Powiatowa Sekcja Pszczelarska zaprasza jaknajwiększą ilość pszczelarzy i zainteresowanych pszczelnictwem.

— Organizacyjny Zjazd Pszczelarzy w Święcianach. — 21 kwietnia br. odbył się Zjazd Pszczelarzy, na którym obecni pszczelarze zorganizowali Powiatową Sekcję Pszczelarską przy OTO i KR, przy czym do zarządu Sekcji powołano następujące osoby: prezes — Osiński Eugeniusz, sekretarz — Dunien Jan, skarbnik — Chalicki Janusz, zastępca — Rudziński Józef, delegat do Kom. Rewiz. OTO i KR — Grochowski Bolesław, delegat do Wojew. Sekcji Pszczelarskiej w Wilnie — Osiński E.

Referat organizacyjno fachowy wygłosił instruktor pszczelnictwa Woj. Tow. Organizacyj i Kółek Roln., po czym wywiązała się żywa dyskusja, w końcu obecni zapisali się na członków Pow. Sekcji Pszczelarskiej i zaopatrzyli się w przybory i narzędzia pszczelarskie.

Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

292.000 zł.

na roboty melioracyjne dla Wileńszczyzny

Na realizację planu prac melioracyjnych i zaopatrzenie osiedli w wodę Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało na rok budżetowy 1937-38 z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej kredyt w wysokości 172,000 zł. i z sum przewidzianych na inwestycje kredyt 120.000 zł.

Z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej będą pokrywane wyłącznie wydatki związane z melioracją gruntów przy przebudowie ustroju rolnego, tak na gruntach prywatnych jak i rządowych. Przy pracach tych znajdzie zatrudnienie kilkanaście tysięcy ludności bezrobotnej i małorolnej we wszystkich powiatach województwa.

Kredyt przyznany z sum inwestycyjnych łącznie ze świadczeniami spółek wodnych da możność uruchomienia dalszych prac regulacyjnych na rzekach Uszy, Cwiecieniu, Berezówce, Wiacie, Hołczycy i Chrobrówce.

Na robotach regulacyjnych będą zatrudnieni po raz pierwszy na Wileńszczyźnie więźniowie, których praca również będzie opłacana.

W związku z uruchomieniem robót melioracyjnych, Urząd Wojewódzki zatrudni prócz stałego personelu technicznego około 50 bezrobotnych techników przez cały okres sezonu robót.

Przygotowania do odpustu — kiermaszu w Budsławiu

Na zebraniu Komitetu Wykonawczego urządzenia odpustu-kiermaszu w Budsławiu w dniu 2.VII br. zgłosiły udział m. in. następujące organizacje. Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P. „Społem", który, zorganizuje specjalną wystawę oraz sprzedaż swoich wyrobów, Koła Gospodyń Wiejskich ,które zorganizują bufety oraz wystawę swego dorobku w dziedzinie gospodarstwa domowego; Kółka Rolnicze oraz zespoły Przysposobienia Rolniczego, które zorganizują wystawę przemysłu ludowego.

Prace przygotowawcze już się rozpoczęły prawie we wszystkich gminach powiatu wilejskiego, oraz częściowo dziśnieńskiego.

Św. Jerzy na wsi i w mieście

Święty Jerzy cieszył się specjalnym kultem wśród Słowian, u pasterzy i hodowców bydła. I dotychczas na znacznych obszarach Słowiańszczyzny zachowały się szczątki tego kultu.

W dniu św. Jerzego na Wileńszczyźnie jeszcze dziś można w wielu miejscowościach zanotować prastare zwyczaje, związane z hodowlą bydła. W dniu tym wypędzaniu bydła z obór na pastwisko towarzyszą zabiegi, mające na celu zjednanie czy zapewnienie zwierzętom zdrowia, dobrego wyglądu i wydajności. W powiatach wilejskim, brasławskim, postawskim, mołodeczańskim i paru innych przed wypędzeniem bydła z obór kładzie się węgie na próg otwartych drzwi gdzieniegdzie kładzie się na węgle jajko. Wychodzące z obory zwierzęta bije się gałązką święconej na Wielkanoc wierzby. Dym z węgli, przez które bydło przechodzi, ma w przekonaniu ludu, własności oczyszczające, jajko ma udzielić bydłu gładkich, pięknych kształtów, — gałązka wierzby — siły i zdrowia. W te naiwne zabiegi magiczne wierzy jeszcze wielu wieśniaków starszego pokolenia na Wileńszczyźnie.

* * *

W Wilnie w dniu św. Jerzego odbywa się już tradycyjny kiermasz na kwiaty nasiona, drzewka itp. Wczoraj na placyku Orzeszkowej i w bocznej uliczce rozłożył się jak zwykle ten kiermasz szeroko i gwarnie.

Biedota miejska wyniosła z suteryn „anemiczne" o bladozielonych liściach wszelkiego rodzaju kwiaty pokojowe, hodowane nieraz przez cały rok z myślą o okazji spieniężenia na świętojerskim kiermaszu. Przekupki i charakterystyczne sylwetki zielarek z wileńskich rynków zjawiły się z bogatą kolekcją nasion, kwiatów i jarzyn, — nasion przeważnie podejrzanego pochodzenia i o mocno wątpliwej zdolności kiełkowania.

Nareszcie, zdaje się po raz pierwszy od szeregu lat, zjawili się także znani i odpowiedzialni ogrodnicy wileńscy z barwną wystawą umiejętnie wyhodowanych kwiatów i roślin pokojowych. Kwiaty ich cieszyły się dużym powodzeniem.

W wąskiej uliczce po obu stronach rozłożył się targ na krzewy i drzewa owocowe i ozdobne. Towar wystawiony tu przez przygodnych ogrodników, przeważnie bezrobotnych, korzystających z okazji zarobienia paru groszy, miał wygląd niezwykły. Przede wszystkim prawie z reguły uważano za odpowiednie jak najskrupulatniej oczyścić z ziemi korzenie drzewek i obciąć je bardzo krótko tak, aby nabywcy było jak najwygodniej odnieść je do domu. Oczywiście po takiej operacji rośliny będą albo bardzo długo chorowały nim ruszą na nowym miejscu, albo, co jest bardziej prawdopodobne, zginą. Odnosiło się wrażenie, że wszystkie te rośliny wbrew wszelkim przepisom o hodowli drzew zostały brutalnie wyrwane z ziemi czymprędzej, nieraz pokryjomu, może nie z własnego ogródka i dostarczone na targ.

Jednak słońce, nastrój wiosenny i pragnienie posiadania we własnym ogródku nowego drzewka lub krzewu, wreszcie tradycyjność samego kiermaszu sprawiły to, że nabywców mimo wszystko było dużo. Nawet piszący mimo swego sceptycyzmu nabył ogołocone z korzeni i wyschnięte już krzaki. Może przeżyją. Przecież jest wiosna. Ciepła, słoneczna, budząca optymizm wiosna. (w)

Młodzież święciańska z hołdem na Rossę

25 bm. wyjeżdża ze Święcian organizowana przez władze szkolne wycieczka młodzieży uczącej się z pow. święciańskiego do Wilna, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa. Koszt przejazdu z wyżywieniem i rozrywkami wyniesie po zł. 10.50 od ucznia. Chcąc zapewnić niezamożnym uczniom ulgowy, a nawet bezpłatny wyjazd, władze administracyjne zwróciły się do samorządów miejskich i gminnych z apelem o przyznanie pewnych subwencyj na ten cel.

Zniżka cen cegły w woj. nowogródzkim

W dniu 21 bm. odbyło się w Nowogródku posiedzenie komisji do badania cen cegły. W skład komisji wchodzą przedstawiciele zainteresowanej gałęzi produkcji. Przewodniczył wicewojewoda Kaczmarczyk. Komisja jednogłośnie uchwaliła że ceny na cegię na obecny sezon budowlany nie powinny przekraczać wysokości cen, osiągniętych w lipcu r. ub.

Komisja, badając kalkulację kosztów produkcji, uznała, że pewna zmiana warunków na rynku pracy mogła wpłynąć na zwiększenie kosztów produkcji, to jednak, dążąc do usunięcia przeszkód w rozwoju ruchu budowlanego, postanowiła ceny na cegię utrzymać na poziomie cen z lipca r. ub.

Akcja łąkarska w woj. nowogródzkim

Z uwagi na odpowiednie warunki hodowlane na obszarze woj. nowogródzkiego ,podjęto w ciągu ostatnich paru lat na szerszą skalę zakrojoną akcję łąkarską, która przejawia się z jednej strony w organizowaniu zespołów łąkarskich, w celu nauczania rolników odpowiedniego zagospodarowania łąk, z drugiej zaś — w należytym zagospodarowaniu łąk. W roku ubiegłym zagospodarowano zaledwie 13 ha łąk, w bieżącym zaś roku w planie akcji łąkarskiej przewidziano zagospodarowanie 60 ha łąk. Ministerium rolnictwa popiera bardzo wydatnie akcję łąkarską, udzielając odpowiednich kredytów.

Oszmiana

— Kobiety mogą wyjeżdżać na roboty do Łotwy. Przeprowadzona w dniach 15 do 17 bm. rekrutacja robotników do Łotwy z pow. oszmiańskiego nie wyczerpała kontyngentu zapotrzebowania ze względu na bardzo słabą frekwencję kobiet, od których udziału uzależniono procentowo przyjmowanie mężczyzn. Wobec tego władze powiatowe zarządziły dodatkową rekrutację na dzień 27 i 28 bm. Warunki dla zgłaszających się zmianom nie uległy. Każdy musi przynieść z sobą skierowanie z właściwego zarządu gminnego i dokumenty osobiste.

Grodno

— Wiec antykomunistyczny. W m. Sopoćkinie, pow. augustowskiego, staraniem Akcji Katolickiej odbył się wiec antykomunistyczny. Wiec zgromadził przeszło 400 uczestników. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wzywającą społeczeństwo do walki z komuną w imię dobra narodu i wiary katolickiej.

— Oficerski Klub Łowiecki. Pod przewodnictwem gen. Kleeberga odbyło się doroczne walne zebranie członków Oficerskiego Klubu Łowieckiego w Grodnie.

W okresie sprawozdawczym klub zorganizował 3 zbiorowe polowania na wilki i 9 na dziki, przyczem zabito: 3 wilki 1 dzika, 2 kozły, 5 lisów, 870 zajęcy, 7 głuszców, 86 cietrzewi, 47 słonek, 825 dzikich kaczek, 10 dubeltów, 56 bekasów, 901 kuropatw 34 jarząbki, 12 przepiórek i 84 jastrzębi.

Klub jest członkiem Polskiego Zw. Łowieckiego i ma 54 tys. ha obszarów łowieckich w pow. grodzieńskim, sokólskim, augustowskim i lidzkim. Na tych obszarach utrzymuje 23 zaprzysiężonych strażników łowieckich.

Zebranie przeprowadziło uchwały, zmierzające do zwiększenia stanu zwierzyny oraz założenie bażantowni.

Mołodeczno

— Z prac Zw. Strzel. 21 kwietnia rb. w Mołodecznie odbyła się odprawa oficerów Związku Strz. z terenu Mołodeczna. Odprawę przeprowadził komendant pow. ZS. st. komp. B. Krasucki. W godzinę potem pod przewodnictwem prezesa Zarządu Pow. ZS. p. wicestarosty S. Ilczuka odbyło się pierwsze posiedzenie członków nowowybranego Zarządu, przy udziale członków nowowybranego Zarządu, przy udziale członków Komisji Rewizyjnej, komendanta pow. PW i WF oraz oficerów ZS. Zarząd ukonstytuował się następująco: I wiceprezesem został p. W. Luro, dyrektor miejscowego gimnazjum państwowego, II wiceprezesem p. B. Zaleski, kierownik szkoły powszechnej Nr. 1 w Mołodecznie, sekretarzem p. J. Dobrowolski, skarbnikiem p. A. Gołost. Była rozpatrzona m. in. sprawa uruchomienia kursu motorowego PW przy Zw. Strz. Po zreferowaniu przez kapitana sekcji motocyklowej ZS p. E. Rudaka potrzeb i zadań sekcji zarząd uchwalił udzielenia dalekoidącej pomocy. SSN.

— Wybuch w mieszkaniu. 19 bm., o godzinie 9 w mieszkaniu Nadziei Baranowej w Zaśkiewiczach, gm. bienickiej, nastąpił wybuch. Stwierdzono, że 16 - letni Jerzy Baran znalazł 18 bm na polu jakiś materiał wybuchowy i włożył go do pieca. W czasie wybuchu Baran został skaleczony w prawe oko i palec lewej ręki.

Święciany

— Zniżka cen zboża. W ciągu bieżącego tygodnia na rynkach w powiecie dała się zaobserwować zniżka cen na produkty rolne, a w szczególności na żyto i pszenicę, przy jednoczesnej dość dużej podaży tych artykułów. Zjawisko to należy tłumaczyć m .in. również i tą okolicznością, że po obniżeniu cen na mąkę i chleb, kupcy poczęli oferować rolnikom niższe ceny za zboże.

Nieśwież

— Kurs ratowniczo-sanitarny. PCK organizuje kurs rat.-sanitarny dla kobiet, oraz kół młodzieży PCK przy gimn. państwowym im. Wł. Syrokomli i szkołach powszechnych. Prelegentami będą dr. Łuszkiewicz lek. pow., dr. Szmelczyński kpt. oraz instruktor PCK — Michałowski.

— Karetka pogotowia. W najkrótszym czasie ma być sprowadzony przez Zarząd Oddziału PCK w Nieświeżu samochód sanitarny, który będzie służyć jako karetka pogotowia w nieszczęśliwych wypadkach.

Smorgonie

— Święto WF i PW. Staraniem miejscowego oddziału ZS. zostało w ub. niedzielę urządzone święto PW i WF, które miało przebieg następujący: w godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo na które przybył p. starosta pow. Chrzanowski, władze wojskowe w osobach pp. kapitanów Burakowskiego i Rossowskiego ,przedstawiciele organizacyj i społeczeństwa oraz liczne oddziały PW. Ks. proboszcz Kluck w czasie kazania wygłosił krótkie przemówienie, zwracając uwagę na znaczenie PW dla obrony kraju.

Po nabożeństwie przyjął raport od st. sierżanta Woltmana kpt. Rossowski, po czem uformowały się szeregi, które z orkiestrą Straży Pożarnej przedefilowały przed władzami z p. starostą na czele, udając się na boisko sportowe. Uwagę zwrócił konny oddz. Z.S. ze Sludzieńca.

Na boisku uformowano czworobok przed masztem sztandarowym. Przy dźwiękach Hymnu Narodowego nastąpiło podniesienie sztandaru organizacyjnego, którego dokonał p. starosta Chrzanowski. Po tym uroczystym akcie wygłosił przemówienie wice-burmistrz — A. Putyrski, z kolei zabrał głos p .starosta i wygłosił do młodzieży podniosłe przemówienie, zachęcając do wytężenia wszystkich wysiłków dla dobra Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu odbyła się uroczystość złożenia przyrzeczenia strzeleckiego przez przeszło 30 strzelców i strzelczynie które przyjął p. starosta oraz prezes miejscowego oddziału ZS. inż. Jankowski.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyły się zawody strzeleckie zespołów PW., gimnastyka oddziału ZS, przeprowadzona przez sierż. Woltmana i instr. Podoleckiego ,zabawy i gry ludowe, połączone z wydzieleniem nagród, strzelanie fantowe i mecze piłki siatkowej.

W strzelaniu zespołowym zdobył pierwsze miejsce w postaci nagrody przechodniej, zegara stojącego, oddział ZS Smorgonie w ilości 203 pkt., drugie miejsce miejscowa szkoła handl. 177 pkt., trzecie oddział ZS. Klidziniętą 175 pkt. Zespoły żeńskie osiągnęły następujące wyniki: I miejsce zespół ZS. Smorgonie — 96 pkt. nagrodę przechodnią w postaci pucharu, szkoła handl. — 85 pkt.; trzecie miejsce drugi zespół żeński tej szkoły — 66 pkt. Nagrody indywidualne w strzelaniu w postaci dyplomów otrzymali strzelec Jerzy Borowski ZS. Smorgonie — 45 pkt. oraz strzelczyni Hel. Bohdziewiczów na ZS. Węsławinięta.

Dwa mecze piłki siatkowej rozegrane między zespołami męskimi i żeńskimi ZS. a szkołą handlową dały wyniki: 15 : 6 (15 : 10) na korzyść szkoły handlowej, 2:15 na korzyść oddziału żeńskiego Strzelca — Smorgonie.

Dużo uciechy i radości sprawiły gry.

— Konferencja z udziałem p. starosty. W czasie pobytu w Smorgoniach na święcie PW i WF odbył p. starosta pow. Chrzanowski w zarządzie miejskim pierwszą krótką konferencję z miejscowymi przedstawicielami samorządu oraz społeczeństwa na której poruszono szereg aktualnych i palących spraw miasta. Po konferencji przyjął p. starosta delegacje rodziców uczniów szkoły handlowej, i wysłuchał ich prośby, dotyczące spraw tej że szkoły.

Szczuczyn

— Tymczasowy przełożony w Gminie lebiodzkiej. Na skutek rezygnacji dotychczasowego wójta gminy Zdzisława Niemczyka, przewodniczący Wydz. Pow. mianował tymczasowego przełożonego gminy Stanisława Szostaka.

Nowomianowany przełożony jest osadnikiem z pow. lidzkiego i posiada za sobą wieloletnią chlubną praktykę na stanowisku wójta gminy w Dyrwańcach.

— 20 kwietnia zostały wznowione konferencje szkoleniowe dla urzędników Starostwa i Wydziału Pow. Konferencje odbywają się codziennie w godzinach rannych. Tematem konferencji jest ustawodawstwo administracyjne ,prawo konstytucyjne, ustawodawstwo samorządowe i przepisy drogowe.

— Sekretarz Wydz. Pow. przeniesiony w stan spoczynku. Decyzją Wydz. Pow., został przeniesiony w stan spoczynku sekretarz Wydziału p. Mikołaj Giermaniuk, długoletni pracownik samorządowy, który przechodząc kolejno po przez administrację gminną, zajmował stanowiska inspektora samorządowego w Lidzie i Szczuczynie, a ostatnio sekretarza Wydziału Pow. przeniesiony został na emeryturę na skutek nadwątlonego zdrowia.

Klub Myśliwski spelunką hazardu

Pisaliśmy w swoim czasie o grze hazardowej w karty, uprawianej w towarzyskich klubach szeregu organizacyj wileńskich.

Zwróciliśmy uwagę, że w największych i najbardziej solidnych klubach proceder ten traktowany jest jako **poważne źródło dochodów**, utrzymujące przy życiu organizacje. Komorne za lokal, światło, służba oraz inne świadczenia organizacje te pokrywały **z wpływów** z zielonego stolika, przy **którym** zgrywali się nieraz „do nitki" nie tylko członkowie klubu, lecz także zwabieni przez specjalnych naganiaczy przygodni goście z gotówką.

Gospodarze takich klubów często nie przebierali w środkach i dla skutecznej rywalizacji ze swymi konkurentami zatrudniali na stałe zawodowych graczy karcianych, posiadających nieraz bardzo podejrzaną jeżeli nie wręcz kryminalną przeszłość. Oczywiście w takich warunkach nikt nie mógł w dobrej wierze ręczyć **za „czystość"** gry w karty nawet w „najwytworniejszych" lokalach, posiadających zdawałoby się pod tym względem „dobrą" sławę.

Historia hazardu karcianego w Wilnie za ostatnich parę lat zapisała na swoich kartach **kilka wypadków tragicznych**. Coprawda przyczyny tych samobójstw nie przedostawały się do wiadomości publicznej, nie były one wane przez prasę, lecz „poczta pantoflowa" roznosiła je szeroką falą, wywołując komentarze i oburzenia.

Z grą hazardową w karty w tych klubach łączono kilka większych na „dużę" — **kradzieży pieniędzy społecznych**. Miało to nieraz swoje echo przed sądem. Oskarżony, ratując swoją „opinię", wzywał kierowników tych klubów na świadków i prosił o stwierdzenie, że przy zielonym stoliku nie przegrywał większych sum.

Policja wileńska walczyła i walczy nadal z hazardem w klubach.

Ostatnio zanotowaliśmy zawieszenie działalności **Klubu Myśliwskiego** przy ulicy Mickiewicza 24 za uprawianie w lokalu klubu zakazanych gier hazardowych w karty oraz za udział w tych grach zawodowych graczy karcianych.

Klub Myśliwski w Wilnie uchodził za poważną organizację, mającą na celu krzewienie i popieranie łowiectwa. Na czele klubu stoją ludzie poważni **o znanych w Wilnie nazwiskach.**

A tymczasem w klubie tym od dłuższego czasu działy się rzeczy nieprawdopodobne. Hazard karciany kwitł w najlepsze. Przy stolikach zgrywali się starzy i młodzi, biedni i bogaci, członkowie i goście, zwabieni przez graczy zawodowych. Dochodziło nieraz do awantur. Policja ustosunkowała się ostatnio do tego klubu jak do jakiejś **podejrzanej spelunki**, gdzie przy stolikach można pochwycić podejrzanych jegomościów.

Klub Myśliwski miał swoich stałych graczy zawodowych, których zadaniem było zachęcać obecnych do gry w karty. Specjalny rozkład pokoju pozwalał na odpowiednie przygotowanie wyglądu stolików w razie wizyty policji.

Klub miał **duże zyski** z opłat, pobieranych za grę karty. Opłacał z nich lokal, światło i pewne sumy przeznaczał na łowiectwo.

Obecnie starostwo grodzkie zawiesiło działalność tego klubu. O zamknięciu lub uchyleniu zawieszenia zadecyduje urząd wojewódzki.

Wlod.

Dzień Oficera Rezerwy

Rok rocznie tradycją uświęconym zwyczajem odbędzie się w dniu 25 bm. „Dzień Oficera i Podchorążego Rezerwy" Okręgu Wileńskiego. Na zjazd przybywają przedstawiciele centrali oraz członkowie i delegaci z województw nowogródzkiego i częściowo białostockiego, które to województwa należą do okręgu wileńskiego.

Program zjazdu przewiduje o godz. 8-ej rano zbiórkę członków w lokalu ZOR-u następnie przemarsz do Ostrej Bramy, gdzie odbędzie się nabożeństwo wraz z kazaniem.

Następnie oficerowie i podchorążowie rezerwy udadzą się na Rossę, gdzie złożą hołd i wieniec przed mauzoleum swego Wodza — Marszałka Józefa Piłsudskiego i przedefilują przed mauzoleum.

Z Rossy nastąpi przemarsz do Bazyliki Katedralnej, gdzie złożony zostanie wieniec w hołdzie śp. biskupowi Bandurskiemu.

O godz. 12-ej nastąpi t. zw. „apel oficera rezerwy" w lokalu teatru miejskiego na Pohulance. Złożenie hołdu Wodzom Narodu, przemówienia powitalne itp. Wysłane zostaną również depesze hołdownicze.

O godz. 15-ej w lokalu ZOR otwarte zostaną obrady XII Zjazdu Oficerów Rezerwy.

Straszna katastrofa w Japonii

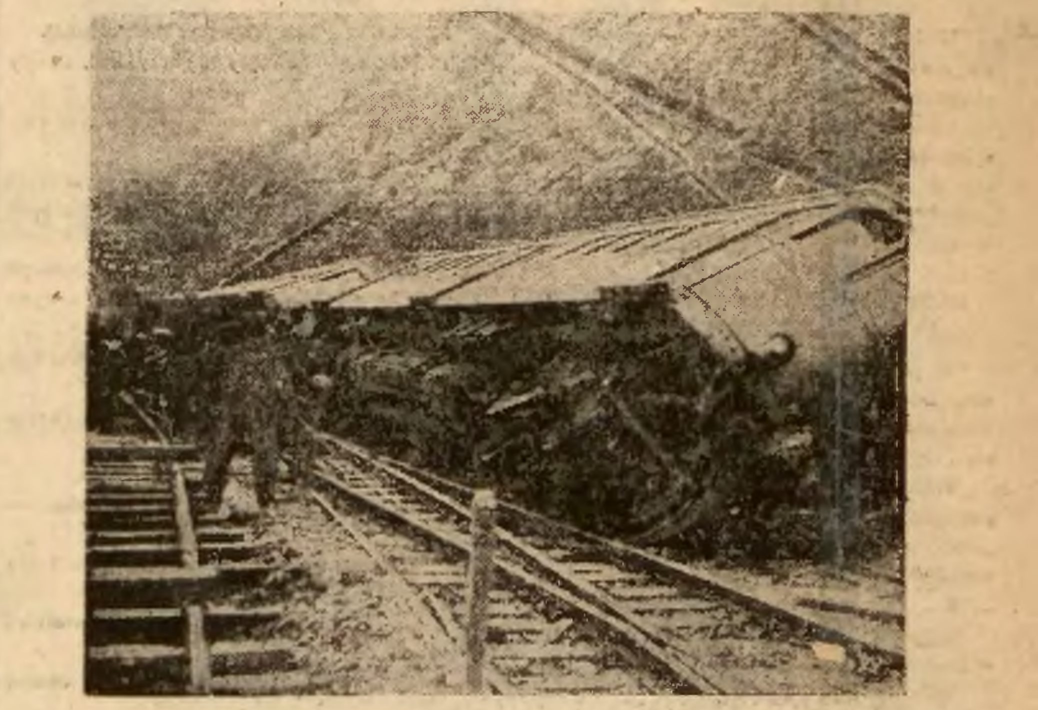

Na stacji japońskiej Osaka wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, pociągając za sobą śmierć 15 pasażerów i wiele ofiar ciężko rannych. Powodem katastrofy była nadmierna szybkość pociągu na nieprzystosowanych do tego torach. Na zdjęciu fragment katastrofy japońskiej

KRONIKA

KWIECIEŃ **24** Sobota

Dziś Fidelisa Kap. M.
Jutro Marka Ewang.

Wschód słońca — g. 3 m. 59
Zachód słońca — g. 6 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dn. 23.IV.-1937 roku.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 5
Opad 8.3
Wiatr zachodni
Tendencja: bez zmian
Uwagi: rano deszcz, wieczorem pogodnie

— **Przewidywany przebieg pogody w-g PIM-a do wieczora dnia 24 bm.:**

Najpierw wzrost zachmurzenia i deszcze, później pogoda zmienna.

Po przejściu deszczów i miejscowych burz — lekkie ochłodzenie.

Umiarkowane i porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie, skręcające na zachodnie i północno-zachodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23) i Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— **Magistrat przejmuje opiekę nad grobami wojennymi na Antokolu.** Z dn. 1 lipca rb. zarząd miasta postanowił przejąć od Urzędu Wojewódzkiego opiekę i utrzymanie grobów wojennych, znajdujących na wojskowym cmentarzu na Antokolu. Sprawy związane z roztoczeniem opieki nad grobami wojennymi załatwiać będzie wydział gospodarczy Zarządu miejskiego.

— **Celem podniesienia stanu gospodarczego mieszkańców dalszych przedmieść** w granicach wielkiego miasta Wilna został utworzony przy wydziale gospodarczym zarządu miejskiego specjalny referat rolny. Referat ten przygotuje w porozumieniu z prezydentem miasta odpowiednie projekty.

— **Magistrat lokuje 15 dzieci w prewentorium nocnym Wil. T-wa Przeciwgruźliczego.** Magistrat postanowił ulokować na koszt miasta 15 dzieci w wieku szkolnym zagrożonych gruźlicą i pochodzących z najbiedniejszych rodzin w prewentorium nocnym Wileńskiego T-wa Przeciwgruźliczego. Dzieci te będą spędzały noce we wspomnianym prewentorium.

— **Magistrat przekazał Kurii Metropolitalnej majątek Ponary** dzierżawiony dotąd przez Zarząd Miejski.

SPRAWY SZKOLNE

— **Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego Kursy Zawodowe Stenografii im. „Komisji Edukacji Narodowej"** w Wilnie przyjmują zapisy do pierwszej grupy od dnia 23 kwietnia rb. Całkowity kurs trwa 10 miesięcy. Początek wykładów 5 maja rb. Bliższe szczegóły udziela codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt kancelaria Kursów Dokształcających im. K. E. N. przy ul. Benedyktyńskiej 2 (drugie piętro) w godz. od 10 do 13 i od 15 do 20-ej.

GOSPODARCZA.

— **Podatek lokalowy.** 30 bm upływa termin płatności I raty podatku lokalowego. Wszyscy płatnicy tego podatku, którzy we wskazanym terminie nie uregulują należności, narażą się na ściąganie podatku w drodze przymusowej wraz z doliczaniem kosztów. Egzekucja podatku rozpoczęta zostanie już w pierwszych dniach maja rb.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Odprawy oficerskie i raporty kontrolne podoficerów ZS.** 25 kwietnia rb. we wszystkich powiatowych siedzibach Zw. Strzeleck. odbędą się odprawy oficerów i raporty kontrolne podoficerów Zw. Strzeleckiego.

W Wilnie w dniu tym odbędą się odprawy trzech jednostek: a) powiatu grodzkiego ZS; b) powiatu wileńsko-trockiego; c) Akademickiego Oddziału Zw. Strzel.

Program odprawy: 1) godzina 8—9 — meldowanie się uczestników w siedzibach swoich Komend,

2) godz. 9—9.30 — wspólne nabożeństwo w kościele garnizonowym, po nabożeństwie przemarsz do lokali przeznaczonych na odprawy, a) powiat Wilno-Grodzki — odprawa w świetlicy oddziału ZS. „Monopol Tytoniowy" (Makowa 17-19).

b) powiat wileńsko-trocki — odprawa w lokalu oddziału ZS. „Śródmieście" (Zawalna 16 m. 1),

c) Akademicki Oddział Z. S. — odprawa w siedzibie oddziału (Młynowa 2).

3) godzina 11.30 — rozpoczęcie odpraw z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych i wojskowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne Zgromadzenie Związku Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan** m. Wilna i Województwa Wileńskiego odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1937 roku o godz. 3-ej popoł. (w drugim terminie o godz. 3 min. 30) w lokalu własnym przy ul. Bazyljańskiej Nr. 2 m. 18 w Wilnie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2. Odczytanie protokółu z Nadzwyczajnego Zebrania;
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1936 oraz do dnia 24.IV 1937 roku.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Udzielenie Zarz. absolutorium.
6. Uchwalenie likwidacji Związku wskutek połączenia się ze Stowarzyszeniem Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.
7. Wybór Komisji Likwidacyjnej.

Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Na posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki T. P. N.**, które odbędzie się w dniu 26 kwietnia (poniedziałek) rb. o godz. 7.45 wiecz. w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) odbędą się wybory zarządu. Wstęp tylko dla członków rzeczywistych. Potem referat Jana Glinki pt. „Pałac Białostocki".

— **Zebranie Komitetu Społ. Pomocy Biednym.** Dnia 1 maja o godz. 18,30 w pierwszym terminie, a z braku qworum — o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się Walne Doroczne Zebranie Komitetu Społ. Pomocy Biednym i Walki z Żebractwem i Włóczęgostwem w lokalu Wydz. Op. Społ. Magistratu (Dominikańska 2).

RÓŻNE

— **Wycieczka do Zakładu Anatomii USB.** Przewodnik Zw. Prop. Turyst. zaprowadzi wycieczkę niedzielną do Zakładu Anatomii, gdzie szczegółowych wyjaśnień udzielą pp. asystenci. Zbiórka w ogródku przed bazyliką. Wymarsz o godz. 12-ej.

NOWOGRÓDZKA

— **Przegląd rekruta.** W czasie od 4 do 31 maja br. odbędzie się na terenie pow. nowogródzkiego przegląd rekrutów urodzonych w 1916 roku i starszych roczników, którzy w ub. roku otrzymali odroczenie, względnie nie stawili się do przeglądu.

LIDZKA

— **W roku 1921 Lida liczyła 12 tys. mieszkańców.** W dziesięć lat później liczba mieszkańców wzrosła do 19 tys. Obecnie, wedle danych biura ruchu ludności, Lida liczy 25 tys. mieszkańców. W roku 1921 budynków mieszkalnych było w Lidzie 1200, obecnie zaś miasto liczy już 2800 domów mieszkalnych, przyczym nie bierze się pod uwagę tej liczby budynków, które zostały rozszerzone lub otrzymały nadbudówki pięter.

— SPORT W LIDZIE. — Na boisku sportowym w Lidzie odbyły się rozgrywki piłki siatkowej drużyn żeńskich Gimn. Państw. i Gimn. Kupieckiego z wynikiem 2:1 drużyn męskich z wynikiem 2:0 na korzyść uczniów Gimn. Państw. W piłce koszykowej pierwsze miejsce zdobył zespół Gimn. Państwowego bijąc uczniów z Gimn. Kupieckiego 46:5. Zawodom przyglądało się sporo publiczności.

W najbliższą niedzielę w Lidzie odbędzie się mecz w grach sportowych między drużynami szkoły podchorążych a uczniami. Początek o godz. 15. Boisko Gimn. Państwowego w Lidzie.

Jednocześnie przypominamy, że zgłoszenia do zjazdu gwiaździstego do Lidy kierować trzeba pod adresem: Terenowa Sekcja Motocyklowa Związku Strzel. — **Lida**, ul. Narutowicza 1.

BARANOWICKA

— **Ze Związku Rezerwistów w Baranowiczach.** Odbył się w dniach 17 i 18 kwietnia rb. Zjazd Delegatów Kół Związku Rezerwistów powiatu baranowickiego. — W pierwszym dniu Zjazdu miała miejsce odprawa komendantów i instruktorów Kół powiatu.

Odprawę prowadził nowomianowany komendant powiatowy, por. rez. Rogulski Stanisław, któremu ustępujący długoletni komendant, por. rez. Gustaw Budrewicz wręczył uroczyście sznury komendanckie, poprzedzając to krótkim przemówieniem.

W odpowiedzi przemówił por. rez. Rogulski wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej R. P.

Następnie kom. Rogulski szczegółowo omówił program prac szkoleniowych na 1937 r., kładąc wielki nacisk na utrzymanie dyscypliny organizacyjnej oraz możliwie wysokiego poziomu wyszkolenia.

Wśród obecnych, liczba których sięgała 30 osób, widoczne było zainteresowanie odprawą trwającą przeszło 2 godziny.

W drugim dniu zjazdu odbyły się pod przewodnictwem wicestarosty p. Paźniewskiego obrady delegatów Kół, poprzedzone odczytaniem Hołdu Wodzowi Narodu.

Z kolei wręczono odznaki Związku Rez. 5 członkom, wyróżnionym w długoletniej owocnej pracy w Zw. Rez.: Jarmołowiczowi Bronisławowi (Krzywoszyn), Pietraszko Janowi (Dobromyśl), Deszkowskiemu Mikołajowi (Małachowce), Skrzypczyńskiemu Józefowi (Lachowicze), Włodarczykowi Janowi (Horodyszcze) i Chomiczowi Antoniemu (Lachowicze).

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu i Komisji Rewizyjnej, ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium, powołując nowy Zarząd na 2 lata w składzie pp.: Budrewicz Gustaw, Staniewski Edward, Amster Zdzisław, Zabiełło Mikołaj, Korycki Anatol, Strumiński Michał, Jarmoliński Czesław zaś do Kom. Rewizyjnej pp.: Błażewicz Antoni, Wyrzykowski Antoni, Rawiński Bazyli i Wołan Józef.

W obradach wzięło udział około 60 delegatów.

Komisja dla badania potrzeb eksportu w Wilnie

W poniedziałek i wtorek t. j. 26 i 27 bm. obradować będzie w Wilnie Międzyministerialna Komisja dla badania zagadnień eksportowych pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego, p. Mariana Turskiego.

Prace Komisji na terenie wileńskim obejmą przede wszystkim badania aktualnych potrzeb i zainteresowań włókienniczego przemysłu białostockiego, przemysłu lniarskiego, przemysłu drzewnego, artykułów rolnych, rękawiczek skórzanych i t. p.

Honorowi konsultanci szpitali miejskich

W uznaniu zasług położonych w ciągu długoletniej pracy w szpitalnictwie miejskim przez pp. d-rów: Zygmunta **Zawadzkiego**, Bolesława **Hanusewicza** i Abrama **Wirszubskiego** magistrat na kolegialnym swym posiedzeniu postanowił wyżej wymienionym lekarzom nadać tytuł honorowych konsultantów. D-rowi Zawadzkiemu — szpitala św. Jakuba; dr. Hanusowiczowi — szpitala Sawicz i d-rowi Wirszubskiemu — szpitala Żydowskiego.

Nowy most przez Wilię

Jak wiadomo w związku z restauracją mostu Zwierzynieckiego komunikacja ze Zwierzyńcem jest b. utrudniona. Autobusy oraz wozy ciężkie przez most nie mogą kursować. Ponieważ restauracja mostu potrwa czas dłuższy zachodzi konieczność nawiązania komunikacji ze Zwierzyńcem. Magistrat postanowił wybudować tymczasowy most prowizoryczny, najprawdopodobniej z pontonów. Miejsce budowy tego mostu nie zostało jeszcze ściśle ustalone. Projektowany jest wylot ulicy Łukiskiej.

Paragraf wyznaniowy w szpitalach miejskich zostanie utrzymany

Jak już donosiliśmy, magistrat powziął uchwałę kierowania chorych do szpitali według wyznania. Tak na przykład chorzy Żydzi mają być wyłącznie kierowani do szpitala żydowskiego, chrześcijanie zaś do szpitala św. Jakuba. Decyzja ta spotkała się na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej z protestem, który wyszedł z koła radnych żydowskich. Żądano cofnięcia tego zarządzenia. W związku z tym sprawa ta znalazła się ponownie na porządku dziennym kolegialnego posiedzenia Magistratu. W wyniku przeprowadzonej dyskusji Magistrat postanowił utrzymać nadal swoje poprzednie stanowisko.

Wyjątek stanowi szpital zakaźny, który z uwagi na przepisy ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych obsługiwać będzie całą ludność miasta, bez różnicy wyznaniowej.

RADIO

SOBOTA, 24 kwietnia 1937 r.

6.30 — Pieśń por. 6.33 — Gimnastyka 6.50 — Muzyka. 7.15 — Dziennik por 7.25 — Program dz. 7.30 — Koncert ork. wojskowej 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa 11.30 Piosenki. 11.57 — Sygnał czasu. 12.03 — Zespół Almur i Otten z udz. 2 fortep. 12.40 — Dziennik południowy. 12.50 — Mała skrzyneczka. 13.00 — Gruźlica — wróg ludzkości Nr. 1 — rozmowa dr. Włodzimierza Leśniewskiego z uczniem szkoły powszechnej Stasiem Orłowskim. 13.10 — Koncert życzeń. 14.00 — Przerwa. 14.30 — Ogłoszenie konkursu z nagrodami dla dzieci p. t. „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las?" i Słuchowisko dla dzieci „O czym szumi las". 15.00 — Wiadomości gospodarcze. 15.15 — Koncert na vibrafonie. 15,25 — Życie kulturalne. 15.30 — „Jachtem na Hel" nowela lotnicza J. Meissnera. 15,40 — Program na niedz. 15.45 — Z operetek Zellera i Stolza. 16.05 — Skrzynka techniczna. 16,15 — „Z wieży Mariackiej patrzymy na Kraków", aud. W. Zechentera. 16,50 — Koncert popularny. 17.50 — Przegląd wydawnictw. 18.00 — Pogadanka. 18,10 — Wiadomości sportowe. 18,20 — Muzyka współczesna. 18,50 — Pogadanka. 19,00 — Audycja dla Polaków. 19,30 — Przy wieczornej herbatce. 20.30 — Nowości literackie omówi J. Lorentowicz. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 — Pogadanka. 21.00 — Koncert. 21,50 — Praojcom z „Zielonego balonika". 22,20 — Do tańca. 22.[illegible] — Ostatnie wiadom. 23,00 — Tańczymy. 23,30 — Zakończenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatnie przedstawienia sztuki „Małżeństwo" po** [illegible] **owych.** Dzisiaj, w sob[illegible] 8,15 i jutro w niedzielę po poł[illegible] (o godz. 4,15) ostatnie przedstawienia współczesnej sztuki „Małżeństwo".

— **Gościnne występy Wiedeńskiego Teatru („Deutsches Volkstheater").** We wtorek przyszłego tygodnia, dnia 27 bm. przyjeżdża do Wilna i da tylko jedno przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance znakomity zespół artystów wiedeńskich p. t. „Jean".

— **Gościnne występy Stefana Jaracza z zespołem Teatru „Ateneum"** — rozpoczną się w sobotę przyszłego tygodnia w komedii Moliera „Szkoła Żon".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejszy wieczór Hanki Ordonówny.** Dziś genialna pieśniarka Hanka Ordonówna wystąpi z własnym wieczorem. Starannie dobrany program, składający się z nieznanych w Wilnie piosenek i recytacyj wypełni całość tego interesującego wieczoru.

— **„Taniec szczęścia" w Lutni.** Jutro o godz. 8,15 tylko raz jeden ukaże się najweselsza op. Stolza „Taniec szczęścia" z J. Kulczycką. Ceny propagandowe.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Dziś widowisko rewiowe p. t. „Jak wam dogodzić?", na którym publiczność oklaskuje Barbarę Halmirską.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczoraj policja przeprowadziła rewizje w melinach złodziejskich. Podczas tych rewizyj zatrzymano szereg rzeczy pochodzących z kradzieży.

* * *

Stanisław Banel (ul. Mickiewicza 22) prowadząc własne auto, numer rejestracyjny 14351, najechał wyjeżdżając z bramy na dorożkę konną D. Milnera (Subocz 82). Dorożka została poważnie uszkodzona. Dorożkarz doznał lekkich potłuczeń.

* * *

Bronisława Balukiewiczówna (ul. Krakowska 15) zameldowała policji, iż wczoraj, podczas jej nieobecności, niejaka Anna Szpak, zamieszkała u niej w charakterze sublokatorki, ze swymi przyjaciółmi przedostała się do jej pokoju i złamawszy zamek szafy, zabrała rozmaite rzeczy.

* * *

Policja śledz[illegible] od dłuższego czasu poszukiwała zawodowego złodzieja Kurczyckiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który wy[illegible] alizował się na kradzieżach z wozów. [illegible] złodziejaszek ten został zatrzyman[illegible] okolicznościach dość niecodzien[illegible]

Do przejeżdżającej ulicą Stefańską [illegible] ry Abramowicza podbiegła jakaś kobieta, która sprytnym ruchem ściągnęła paczkę manufaktury i rzuciła się do ucieczki. Poszkodowany podniósł alarm i „złodziejkę" zatrzymano.

W komisarjacie okazało się, że był to poszukiwany potokarz Kurczycki, który włożył niewieście szaty.

Nienotowana frekwencja w muzeach wileńskich

Pomysł tygodnia propagandy muzeów wileńskich, zrealizowany przez wileński związek turystyczny, udał się w całej pełni. Możność bezpłatnego obejrzenia zbiorów historycznych, przedhistorycznych, przyrodniczych itp. wzbudziła olbrzymie zainteresowanie się muzeami w najszerszym społeczeństwie wileńskim. Muzea w godzinach dostępnych dla zwiedzających są formalnie zatłoczone, zapchane przez publiczność, na którą się składają wszystkie warstwy, zawody, dzieci, młodzież i starsi.

Frekwencja w muzeach wileńskich normalnie jest bardzo mała. Rzadko przychodzą pojedyncze osoby, częściej wycieczki szkolne, które muszą wypełniać program nauki. Jeżeli w ciągu roku przyjdzie kilkaset osób, na przykład do 300—400 — to już jest dobrze. Na tak małą frekwencję wpływa niewątpliwie to, że za wstęp trzeba płacić po 10 lub 20 groszy. Tydzień propagandy znoszący opłaty, zwiększył frekwencję do „zawrotnych" liczb. W ciągu dnia przewija się obecnie przez sale niejednego muzeum tyle osób ile dotychczas zwiedzało je w ciągu roku.

Tydzień propagandy muzeów wileńskich potrwa do niedzieli 25 bm. (w).

Przed biegami 3 maja

Dzień 3 Maja w sporcie polskim mija od kilku już lat pod znakiem lekkoatletycznych biegów naprzełaj, organizowanych nie tylko w większych miastach, ale i w tych, w których o sporcie wie się bardzo mało. Chodzi więc w pierwszych rzędzie o zdrową propagandę sportu lekkoatletycznego. Sport lekkoatletyczny odpowiada doskonale do propagowania dlatego, że jest w pierwszym rzędzie bardzo tani. Nic też dziwnego, że na starcie biegów narodowych w dniu 3 maja gromadzi się sporo zawodników.

Wilno pod tym względem ma za sobą piękną kartę. Pamiętamy wszyscy doskonale, jak w latach poprzednich mieliśmy po kilkaset biegaczy, a w ogólnej sumie zajęliśmy pierwsze miejsce. Jesteśmy więc głęboko przekonani, że i w tym roku biegi narodowe obudzą [illegible] zaciekawienie.

[illegible]gi narodowe dostępne są dla stowa[illegible] i niestowarzyszonych, a ci, [illegible] zwyciężą, otrzymają nagrody w postaci żetonów i dyplomów pamiątkowych.

Chcąc jednak wziąć udział w biegu trzeba do tego przygotować się. W pierwszym rzędzie zwracamy uwagę, że każdy z zawodników powinien posiadać kartę poradni sportowo-lekarskiej. Bez zaświadczenia lekarskiego zgłoszenia przyjmowane nie będą. Dotyczy to wszystkich bez wyjątku zawodników jak z samego Wilna tak też i z prowincji. Wilnianie powinni jak najprędzej załatwić wszystkie czynności techniczne. Jeżeli będziemy odkładać na ostatni dzień, to lekarz nie będzie w stanie wszystkich zbadać. Bezpłatna poradnia sportowo-lekarska w Wilnie mieści się przy ulicy Wielkiej 18. Kierownikiem jest dr. mjr. Bolesław Gołyński.

Tyle o poradni sportowej, a teraz słów kilka o przepisach i o trasie.

Wszyscy zawodnicy podzieleni będą na trzy grupy. Pierwsza — to młodzież w wieku od 16 do 18 lat. Druga grupa — to zawodnicy niestowarzyszeni w Polskim Związku Lekkoatletycznym i trzecia ostatnia grupa — zawodnicy stowarzyszeni. Oczywiście, że długość trasy dla każdej z tych grup będzie inna. Jeżeli chodzi o Wilno, to w pierwszej grupie trasa wyniesie 2200 mtr., w drugiej 5 tys. mtr., a w trzeciej grupie biegacze będą musieli przebiec aż 7 klm.

W Wilnie biegi narodowe 3 maja organizowane będą przez sekcję lekkoatletyczną Wojskowego Klubu Sportowego Śmigły, na czele której stoi znany działacz sportowy i doskonały organizator mjr. dypl. Czesław Parczyński.

Zgłoszenia zawodników wileńskich przyjmuje więc WKS Śmigły w lokalu własnym przy ulicy Zygmuntowskiej 22. Termin zgłoszeń mija 30 kwietnia.

Wszyscy pp. organizatorowie biegów narodowych w dniu 3 maja na prowincji proszeni są o natychmiastowe podanie do Polskiego Radia w Wilnie wyników. Chodzi o następujące dane: ilość startujących, trasa i kto zwyciężył. Wiadomości należy podać telefonicznie. Numer telefonu 309. Informacje te potrzebne będą do zsumowania ogólnej ilości startujących biegaczy.

Otwarcie sezonu motocyklowego

W dniu 25 kwietnia 1937 r. organizują Wileńskie Kluby Motocyklowe uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego w Wilnie. O godz. 10 rano motocykliści wysłuchają mszy św. w kościele św. Jana, poczym nastąpi odjazd motocyklistów do Mauzoleum dla złożenia Hołdu Sercu Marszałka. — Z cmentarza motocykliści przedefilują ulicami miasta.

Po zakończeniu nastąpi wspólny wyjazd na wycieczkę do Niemenczyna.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich niestowarzyszonych motocyklistów aby jaknajliczniej wzięli udział w Święcie Motorowym. Niestowarzyszeni mogą zgłosić swój udział w otwarciu w Klubie Motocyklowym Z. S. — Wielka 68 oraz w Wil. Tow. Cykl. i Mot. — Ludwisarska 4.

Rozrywki umysłowe

Wobec zapytań Redakcja odpowiada, iż za rozwiązania zadań konkursowych będą przyznawane jak zwykle nagrody tygodniowe oraz miesięczne. Rozwiązania może nadsyłać każdy czytelnik. W losowaniu bierze udział nadsyłający rozwiązanie chociażby jednego zadania. Otrzymanie nagrody nie wyklucza nazwiska z następnych losowań.

KŁOPOTY SZARADZISTY — AUTORA. SZARADA.

W poszukiwaniu trzy — wtór — piątego dnis noc spędziłem bezsenną, aby na konkurs dać coś nowego, jakąś szaradę płomienną...

Wtór — czwarta radzi wyspać się raczej, przyjdzie trzy — dziewięć myśl nowa, lecz ja nie mogę czynić inaczej, bo to jest rzecz terminowa!...

— — — — — — — — — — — —

Zatem zaczynam!.. O kim i o czym?.. czy o pogodzie?.. Banalne...

Więc... Wspak sześć — ósma wał wód swych toczy, szkody stąd są kolosalne!..

Precz z reportażem, lepiej napiszę o Szóst i pierwszym kozaczym... Nie!.. O Hiszpanach łaczących dzisiaj z bandą czerwonych siepaczy!.. Lub o duchownym Siódmym — czwór — pierwszym, lepiej niech każdy się dowie... Albo o pięknie utworzę wierszyk, siem — pięć — siódmego we Lwowie...

— — — — — — — — — — — —

Kropka!.. Kosz wchłonął wynik mej pracy... A niech to raz porwą kaci! Do Morfeusza pójdę z rozpaczy, on może podda temacik!

„Rex"

SZARADA JEDNORYMOWA.
(Ułoż. Lia).

Pierwsze, gdy zgadniesie
To odwrotnie trzecie.
Drugie wspak i trzecie
Wulkan — o tym wiecie.
Bruderszaft pijecie —
Wtedy czwartym zwiecie.
Całość wnet się splecie,
Gdy przodków nazwiecie.

KALAMBUR — SZARADA.
(Ułoż. Łazanka).

Że hodować lwy, tygrysy,
jest obecnie w modzie
(rzecz to wszystkim znana).
Więc Terenia ma tygrysa
Całość zaś oddawna całe.

SZARADA.
(Ułoż. p. Alarys).

Pierwsza — druga ptak domowy
Wzięty w liczbie mnogiej.
Pierwsza — czwarta nazwa wyspy
Kawał do niej drogi
Druga — czwarta w wodzie żyje
Trzecia jest zaimkiem.
Cała miasto na obczyźnie,
Gdzie ni[illegible] kilkanaś.

PRZEKŁADANKA.
(Ułoż. p. Szubertowa z Dukszt).

1) 1—2—3—4—2 — jest w książce
2) 1—2—4—2—3 — choroba
3) 1—3—2—4—2 — jest w więzieniu
4) 1—2—3—2—4 — jednostka wagi.

KWADRATY MAGICZNE.
(Ułoż. p. Alarys).

I.

1) Miejsce przechowywania gotówki;
2) Roślina przybrzeżna,
3) Południowy słowianin,
4) Wóz dwukołny.

II.

1) Kamień półszlachetny,
2) Wzniesienia terenu.
3) Napój,
4) Drąg, żerdź

III.

1) Jest w wulkanie.
2) Bóstwo starożytne,
3) Gra w karty,
4) Kwiat jesienny

SZARADA (Nad. Tadeusz Drzewiński).

Pierwsze — dziewiąty wykrzyknik wzięty dwa razy,
Zwąc mężczyznę, część jego poniżysz srodze,
I kobiecie dasz nieraz powód do urazy.
Drugie — trzecie na każdej możesz spotkać drodze.
Pierwsze — trzecie nieraz u biednego człeka, Aż gną się pod brzemieniem srogim co je gniecie,
Trzecią — pierwszą bez wody rychło zguba czeka.
Wszystko — był to człek sławny w chrześcijańskim świecie,
O którym nikt pierwsze nie powie,
Bo brał się on potężnie na pierwsze — trzecie
Z wrogami i zwycięsko deptał po ich głowie.
A powiódłby na drugie trzecie wielkiej chwały
Swój naród, gdyby nieba żyć mu dłużej dały.

DRABINKA WIRÓWKOWA.
(Nad. T. Drzewiński)

1 × 2
3 × 4
5 × 6
7 × 8
9 × 10
11 × 12
13 × 14
15 × 16
17 × 18
19 × 20
21 × 22
23 × 24
25 × 26

Dookoła każdej cyfry wpisać litery, które by utworzyły 36 wyrazów czterozgłoskowych. Kierunek strzałki zegarowej. Początek wyrazów oznaczają krzyżyki, które czytane zgóry do dołu dadzą imię i nazwisko malarza polskiego.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

1) Imię męskie, 2) Instrument muzyczny, 3) Wyścigi samochodowe, 4) oprawa (liczba mnoga), 5) Suknia rzymska, 6) Rzeka we Włoszech, 7) Część głowy, 8) Naczynie gliniane, 9) Powiedzieć (inaczej), 10) Część doby, 11) Owad dwuskrzydlaty, 12) Uczta weselna, 13) Skorupiaki, 14) Zwierzę kręgowe, 15) Choroba wysypkowa, 16) Urodzajna miejscowość w pustyni, 17) Biust, 18) Przeszkoda, 19) Część utworu muzycznego, 20) Waga opakowania, 21) Hałaśliwa rozmowa, 22) Ułomność, 23) Wychowaniec, 24) Rzeka w Hiszpanii, 25) Dawna moneta hiszpańska, 26) Utwór M. Konopnickiej.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
w K. W. z dnia 10 kwietnia 37 r.

Testament Maharadży: Było 36 brylantów.
Rebus — szarada — w — o — da
Logogryf — n u r e k
a d i e u
g a l a r
r a t u j
o w o c e
d o l a r
a r e n a

ZAGADKI.

Kastor — Pastor
Jasio — Masło
Cyna — Cynk
Zalety — Zaloty
Kontast — Kontrakt

ZADANIE PODRÓŻNICZE.

Do Wilna szła jedna osoba (ja).

ZADANIE DLA OGRODNIKÓW.

Ka ktus
li lja
na sturcja

Początkowe sylaby dają: — Ka—li—na.
Rebus — Nic — po — ń (Nicpoń).

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
zam. w K. Wil. z dnia 10. IV. 1937 roku

Nadesłali z Wilna: pp. Armonajtis A., B. Alberg, W. Cereniewiczowa, Czepułkowska W., Jeśkiewicz M., Cederbaum J., Kurzawa, Juchniewicz A., Kozubska W., Matwiejew P., Niedzielska N., Tomaszewski L., Janczewski J., Sadkiewicz W.

Z poza Wilna nadesłali: pp. Beperszcz, A. Brzezicka z N. Wilejki, Jeliński M. z Mołodeczna, Juchniewicz J. ze wsi Szycie, Gudanowa W. z Lidy, Mirconowiczówna A. z Chożowa, Pleskaczewski z Żupran, Stronczakówna E. z Nowogródka, Szubertowa S. z Dukszt Pijarskich, Skinder H. z Szalewa.

NAGRODY PRZEZ LOSOWANIE uzyskali:

Pp.: Alberg, Juchniewicz J. (ze wsi Szycie, poczta Jody), Szubertowa S. z Dukszt Pijarskich.

Wiadomości radiowe

ZWIEDZAMY RADIOSTACJĘ NA LIPÓWCE!

W niedzielę 25 bm. wycieczka radiosłuchaczy zwiedzi stację nadawczą Rozgłośni wileńskiej na Lipówce i jej nowoczesne urządzenia techniczne.

Zbiórka o 10.30 przy wieży kościoła św. Jana. Konieczne posiadanie dowodów tożsamości i kwitów abonamentowych. Udział bezpłatny.

WŁADCZYNI FILMU.

Szóste przedstawienie dla radiosłuchaczy p. t. Władczyni Filmu odbędzie się w Teatrze Lutnia. Termin rozpoczęcia sprzedaży biletów — po cenach specjalnych — podany zostanie dodatkowo.

„Z BRUKU ULICY..."

Oto tytuł ciekawego reportażu — jaki we wtorek 27 bm. o godz. 18—20 przeprowadzi z Izby Zatrzymań — Tadeusz Balsiewicz.

STATYSTYKA ABONENTÓW RADIA.

Na dzień 1 kwietnia Polskie Radio liczyło 773.470 abonentów, z czego posiadaczy aparatów lampowych — 490.268, posiadaczy aparatów detektorowych 280.459.

Z pośród ogólnej liczby abonentów radia — 274.745 osób mieszka na wsi, 495.982 w miastach.

Ciekawe jest, że w ciągu marca nowych radiosłuchaczy, a więc tych którzy się zarejestrowali po raz pierwszy — było na wsi ponad 17.000, w miastach ponad 24.000.

Według ostatniej statystyki w poszczególnych dyrekcjach Poczt i Telegrafów zanotowano następujące cyfry abonentów: w Dyrekcji Bydgoskiej — 50.965, w Katowickiej — 82.829, w Krakowskiej — 79.545, w Lubelskiej — 72.719, w Lwowskiej — 92.325, w Poznańskiej — 52.5993, w Warszawskiej — 288.974, w Wileńskiej — 50.777.

SŁUCHACZE RADIA W WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI.

Ostatnia statystyka wykazała, że z dniem 1 kwietnia b. r. zarejestrowano w Warszawie 103.944 abonentów radia, w Łodzi — 36.260, we Lwowie — 34.902, w Poznaniu — 12.481, w Krakowie — 15.350, w Katowicach — 14.962, w Wilnie — 13.041, w Chorzowie — 9.106, w Toruniu — 7796, w Gdyni — 7.539, w Sosnowcu — 5.090, w Białymstoku — 5.003, w Częstochowie — 4.797, w Radomiu — 3.847, w Grudziądzu — 3.245, w Stanisławowie — 3.024, w Bielsku — 2.993, w Hajdukach W. — 2.923, w Brześciu n. B. — 2.917, w Kaliszu — 2.635, w Przemyślu — 2.513.

— **Biuro Pośrednictwa Pracy** przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej, ogłasza konkurs na stanowisko lekarza gminnego w Raduniu pow. lidzkiego.

Bliższe informacje oraz składanie podań w kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10 — 2) do dnia 7 maja r. b.

NATURA DAŁA CI URODĘ
CEDIB
cedib obdarzy cię pięknem
KREMY. PUDRY

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szp. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-60
Przyjmuje od 5—7 w.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Modne gwarantowane OBUWIE wizytowe, spacerowe, dziurkowane, sandałki. Wyrób firmy
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30.
Nowości sezonowe.

Nieodwoł. ostatni dzień
SAM NA SAM (Paula Wessely)
PAN
Początek o godz. 2-ej.
JUTRO o godz. **12-ej**
PREMIERA.
Wielka niespodzianka!
Najrozkoszniejszy brzdąc ekranu
SHIRLEY
śpiewa, tańczy jak nigdy
w cudownej komedii pełnej najczarowniejszych łez i uśmiechów
„BOGATE BIEDACTWO"
UWAGA. Dzieci nabywający bilety na parter otrzymują bezpłatnie na pamiątkę **fotografię Shirleyki**

Poszukuję spólniczki
samodzielnej z niewielkim kapitałem do bardzo dobrze prosperującego interesu. Adres w administracji Kurjera Wileńskiego

SPRZEDAM
z powodu wyjazdu sklep kapeluszy męskich w centrum miasta istniejący 20 lat z obszerną klientelą Informacyj udziela Biuro Ogłosz. Sobola Mickiewicza 20

Sprzedaje się
PLAC 400 s. przy ul. Piłsudskiego. Wiadomość: Portowa 14—4 godz. 4—5

DO WYNAJĘCIA
przy ul. Mickiewicza 22 a dwa świeżo odremontowane 3-pok. lokale ze wszystkimi wygodami. Inform.: Mickiewicza 22-a — 2 lub tel. 915 od 18 20

Sprzedaje się SKLEP
spożywczy z całkowitym urządzeniem Legionowa 8

Student
U. S. B. udziela korepetycji z matematyki, fizyki, chemii, oraz przygotowuje do wszelkich egzaminów i matury — Tatarska 15—7, Z. R.

RESTAURACJA „ITALIA"
przy hotelu „Italia" — telefon 13-61
codziennie przygrywa słyn. zesp.
Śpiewno-muzyczny
pod kierownictwem
Arnolda Fidlera

HELIOS
Najpiękn. bohaterska epopea miłosna wszystkich czasów
Janosik HETMAN ZBÓJNICKI
BOHATER LUDU. — Nad program: Atrakcje kolorowe i aktualia.

CASINO
Dziś począt. o godz. 2-ej
Deanna DURBIN
w cudown. filmie śpiewno-muzycznym
PENNY
Ceny miejsc normalne:
Dzienny balkon 40 gr.
Wieczor. balkon 55 gr.

Kino MARS Ostrobramska 5
Dziś. Rozbawieni, roześmiani, zakochani, nadchodzą... Jean HARLOW, William POWELL, Myrna LOY, Spencer TRACY
w filmie **„JEGO ZŁOTA RYBKA"**
Najweselsza komedia wszystkich czasów. Nad program — Dodatek muzyczny i aktualia

POLSKIE KINO **ŚWIATOWID**
Dziś sławna, nieprześcigniona nasza rodaczka w najnowszym i najpotężniejszym filmie bieżącego sezonu pt.
Pola Negri
Moskwa—Szanghaj
Tragedja rosyjskiej emigrantki — Niezwykłe napięcie akcji. — Rewelacyjna gra artystów
Nad program. NAJNOWSZE ATRAKCJE

OGNISKO
w najbardziej melodyjnej komedii muzycznej
Jeannette MAC DONALD i Nelson EDDY
ROSE MARIE

Nasiona kontrolowane przez Stację Oceny Nasion w Wilnie
poleca **Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych** wł. J. i J. Krywko
Wilno, ulica Zawalna nr. 28, tel. 21-48
Cenniki wysyłamy bezpłatnie

Wydzierżawimy
od zaraz **jadłodajnię** i **bufet**
w szk. domu turystycznym nad Naroczem.
Całość może pomieścić 150 osób. — Osobny budynek gospodarczy z dużą jadalnią. — Światło elektryczne.
W sezonie letnim 1936 r. korzystało ze schroniska **2.500** osób, **8.300** noclegów.
Oferty przesyłać **do 1 maja r. b.** pod adresem: Komisja Wycieczkowa K. Okr. Szk. Wil., Wilno, Wolana 10.

Przetarg
Komisja Gospodarcza Więzienia w Wilejce zawiadamia, że w dniu 28 kwietnia 1937 roku o godz. 13-tej odbędzie się przetarg w więzieniu w Wilejce na dostawę artykułów żywnościowych na II kwartał 1937 r. wartości powyżej 3000 zł.
Oferentów obowiązuje składanie wadium w wysokości 10 proc. wartości oferowanych artykułów.
Bliższych informacyj udziela Kierownik Działu Gospodarczego więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 9-tej do 15-tej.
Składanie ofert do dnia 27 kwietnia 1937 r. w więzieniu w Wilejce.
Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów chociażby ceny były niższe.
m. Wilejka, dnia 17 kwietnia 1937 roku.
Naczelnik Więzienia w Wilejce
B. HELLER Podkomisarz S. W.

Wanda Dobaczewska — 79

PRZEBŁYSKI

Wieczorem Maryla śpiewała przy klawikordzie. W salonie świateł nie zapalono, były tylko dwie świece na pulpicie do nut. Biała czerwcowa nut stała za oknem i zaglądała przez odsłonięte szyby. Zan siedział wtulony w rozłożysty fotel i widział z pod rzęs, jak Adam przewracał nuty Maryli. Klawikord odsunięty w mroczny kąt ogromnego salonu ginął prawie na tle ciemnych tapet. Tylko oświecona dwoma świecami klawiatura bielała widmowo, przeciwstawiając się tym wyraźniej trwającej tuż za krzesłem Maryli gęstej ciemności. Z kłębów mroku wysuwała się co chwila ręka Adama, wchodziła w krąg światła i odbijała się na suficie wyolbrzymiona, szponiasta, upiornie straszliwa. Czarny cień ręki wisiał nad głową Maryli. Palce cienia za każdym mimowolnym drgnięciem palców Adama rozczapierzały się drapieżnie, jakby chciały pochwycić coś i zdusić. Zdawały się żyć samoistnym życiem, zupełnie niezależnym od Adama.

Twarz Mary[illegible]tym połysku świec była różowa i ciepła [illegible] biegały po klawiaturze jak dwie małe przedziwnie zwinne myszki. Głos przetęskniony do ostatecznego znużenia śpiewał:

„Przez me podwórze, przez me podwórze
da cieciera leciała...
Nie dałeś Boże, nie dałeś Boże
kogom sobie chciała".

Pieśń tłukła sięo ściany, biła skrzydłami o zamknięte okna, a nie mogąc ulecieć w pachnącą jaśminami noc, rozpaczała i zawodziła. Hołosiła jak wieśniaczka nad mogiłą syna.

Zan siedizał zdrętwiały, senny, głowa opadła mu ciężko na ramię. Drzemał nie drzemał i w tym stanie półsnu pieśń o ciecierze śpiewana przez tamtych dwoje wydała mu się bliskiem i groźnem niebezpieczeństwem. To ona właśnie sprowadzała upiorną drętwotę, jej obecność paraliżowała myśli i wolę, ją wygnać trzeba za wszelką cenę.

Zan naprężył znieruchomiałe mięśnie, wyrwał się z aksamitnych objęć fotelu chwiejnym krokiem minął cały salon i otworzył okno. Tłum kwietnych zapachów wdarł się zaraz z ogrodu, powiało niedaleką wodą i wilgotną ziemią. Pieśń jak ptak uwolniony frunęła przez okno. W salonie umilkła.

Maryla odwróciła się zwolna od klawikordu, razem z krzesłem, twarzą do Adama. Adam pochylił się ku niej jak zrana, w ogrodzie, przy rabatce, ale bardziej zdecydowanie, bardziej nakazująco. Usta już były o włosek od ust, kiedy Zan podskoczył nagle w górę aż szyby dźwięknęły i zapiał po kogucienu.

Filomackie imieninowe hasło zatrzęsło powietrzem w salonie. Adam wyprostował się gwałtownie, odrzucony koguciın krzykiem. W tej samej chwili gruba kosmata ćma wleciała z ogrodu i pacnęła całą sobą w płomień świecy. Świeca zgasła. Adam uśmiechnął się błędnie.

— Wydało się mnie, jakby kawał życia mojego minął i zgasł złym światłem, jesteś stróżem mijającego czasu, piejesz jak kur, mój Tomku. Przypominasz upiorowi, że jego złudne nocne życie ukończone i że mu czas wracać do mogiły.

— Przypominam, że biały dzień niedaleko, więc czas budzić się z sennych majaczeń — odpowiedział zimno Zan. Potym wychylił się do ogrodu i rozmawiał z kimś stojącym za oknem.

— Muzykowaliśmy. Tak. A teraz już skończyliśmy. A teraz na szpacjer wieczorny chętnie byśmy poszli. Co? burza idzie? My tu nic nie wiemy.

— Czy to był Laurenty? — Maryla podeszła nieśmiało do aZna i pilnie patrzała mu w oczy. — Cz... dawno tam stał na rosie w ogrodzie? Wrażliwy jest na wieczorny chłód. Naprawd ęidzie burza? Zamknij okno, drogi panie Tomaszu, ja się burzy tak bardzo boję.

— Ach, któż widział. Jakim niebezpieczeństwem grozić może burza? Byle tylko mieć czyste sumienie i dzwonek loretański. Dobrze. Zamknę okno, skoro pani rozkazuje, ale wyjdziemy na ganek. Zobaczymy, z której strny nadciąga, powróżymy sobie.

Puttkamerowie oboje zatrzymali się na osłoniętych dzikiem winem stopniach ganku. Zan z Mickiewiczem stanęli na żwirowanej drodze. Deszcz miotał już pierwszymi kroplami. Stare klony u wjazdu na dziedziniec szamotały się rozpaczliwie z roświecieczonym wichrem. Gwiazdy gasły śpiesznie, jedna przez błyskawicami tuż nad dworem.

Zan zadarł głowę w górę, badał uważnie nachylenie rozwichrzonych czubów drzewnych, kierunek nadrugą. Czarna chmura warczała coraz bliżej, pełzała suwającej się coraz bliżej atramentowej czarności i oznajmił uroczyście:

— Idzie z północy.

Wszyscy zebrani na ganku bołbienickiego dworu przyjęli tę wiadomość z dziwacznym niepokojem, jakby przydawali faktowi przypadkowej burzy jakieś tajemnicze, doniosłe znaczenie.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 15
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryki „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. Zygmunt Babicz